Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 100 Warszawa, 15 grudnia 1947 r. Rok III

Budapeszt informuje o swych bokserach

W koszykówce wygrywają gospodarze

WARTA WYELIMINOWANA Z MISTRZOSTW

NA TO niema rady. Ktoś musi przegrać.., tylko najważniejsze, że trzeba umieć przegrać, z czym nie zawsze wszyscy chcą się zgodzić. Majchrzycki powiedział nam po meczu, że nie chce nic mówić o wynikach. Może miał i rację, może jest to najbardziej sportowe „podejście, nie krytykując wyników sędziowskich. Bo co tu dużo mówić. W meczu Tomczyński — Wojnowski warszawiacy byli zdania, że Tomczyński wygrał bezwarunkowo, a natomiast w spotkaniu Adamski — Majewski poznańczycy twierdzili, że zwycięstwo warciarza nie ulegało wątpliwości. I jak tu wszystkich pogodzić? Na to nie ma rady — tylko pozostaje jedna droga — poddać się bez zastrzeżeń wyrokom sędziów neutralnych. Warta zresztą wybrała najbardziej nieodpowiednią drogę, podważając wynik spotkania Archacki — Klimecki i składając protest (odrzucony) spowodu jakoby formalnych uchybień.

Tak jest, trzeba umieć przegrać! To jest ważna zasada w sporcie. Nam się jednak zdaje, że nie trzeba mieć żalu do sędziów. Warta powinna mieć raczej pretensję do Malaka i Klimeckiego, którzy przegrali jej mecz, zdradzając zupełny brak przygotowania do tak poważnego spotkania. Właściwie to nawet i do zawodników nie można mieć żalu, boć to przecież tego rodzaju spotkania toczące się o wysoką stawkę, mogą w zupełności wypaczać istotną wartość boksera. Nerwy mogą zawieść, a na to nie ma rady.

O 7-EM KG MNIEJ!

Grochów też mógłby mieć żal do Szatkowskiego, który walczył poniżej formy, czy też do Sobkowiaka, który ostatnio był chory na żołądek i nie mógł startować, psując całą kombinację. A kombinacja była, że tak powiemy, wyższa! Tomczyński zrzucił 7 kg i z półśredniej musiał przejść do piórkowej, w koguciej miał według tego planu startować Sobkowiak.

Ten plan strategiczny był trzymany w ścisłej tajemnicy do niedzieli i dopiero w ostatniej chwili został ujawniony. Jak nam twierdził dr Albrecht, Tomczyński już w sobotę był tak osłabiony, że musiał być podtrzymywany specjalnymi pigułkami.

Czy Grochów wygrał zasłużenie? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Dla warszawiaków — tak, dla poznańczyków — nie! Gdy rozmawiałem na temat spotkania z jednym z tzw. działaczy pięściarskich i powiedziałem, że uważam, iż Tomczyński powinien wygrać — otrzymałem odpowiedź, że nie znam się na boksie. Tak więc należałoby wypośrodkować pewną linię. Mnie się zdaje, że oceniając siły obu drużyn, mecz teoretycznie powinien się zakończyć remisem. Byłoby to chyba najsprawiedliwsze wyjście z sytuacji.

O TYCH — CO ZAWIEDLI

Jak już wspomnieliśmy, w Warcie zawiedli przede wszystkim Malak i Klimecki. Malak był szablonowy — bez polotu, przegrał wysoko. Klimecki był niewątpliwie daleki od reprezentacyjnej formy, miotał się po ringu bez z góry obmyślonego planu, jakkolwiek walczył b. ambitnie.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nasi czołowi narciarze



Od lewej: Tadeusz Kozak (Wisła Zakopane), Jan Pawlica, Staszek Marusarz— najlepszy skoczek polski, Jan Gąsienica-Ciaptak, Andrzej Bachleda-Curuś (wszyscy SNPTT Zakopane), Mieczysław Gąsienica-Samek (Wisła Zakopane).

Przerwa w walce



Mecz z Walcottem był dla Louisa ciężkim spotkaniem. Na zdjęciu widzimy moment, gdy w przerwie między starciami sekundant Louisa chłodzi mu twarz lodowatą gąbką. Rysy Louisa wykazują wielkie zmęczenie

Dramatyczna walka AZS - Wisła

Akademicy wygrywają po dogrywce

Drużyny wystąpiły w składach: Wisła: Stok, Arlet, Pawlik, Hegerle, Kowalówka, Krakowski, Kumala. AZS: Bartosiewicz, Popiołek, Jaźnicki, Nowakowski, Drzewosowski, Truszkowski.

Pierwsza połowa nie zapowiadała emocji, które po przerwie osiągnęły swój szczyt. AZS grając w szybkim tempie prowadził 5:0, potem 10:5, a skończył pierwszą połowę z przewagą 7 koszy (24:17). W drugiej połowie Wisła dzięki doskonałej grze Stoka i Arleta, zdobyła prowadzenie 30:29. W normalnym czasie gry, aż czterokrotnie następowało wyrównanie. Widzowie, którzy w pierwszej połowie wyraźnie sympatyzowali z AZS, teraz, kiedy prowadzenie obejmowało kolejno obie drużyny, podzielili się na dwa obozy.

Przy stanie 37:35 dla Wisły opuścił za 4 przewinienia Jaźnicki, wobec czego Wisła zyskała poważny atut. AZS wyrównał dzięki Bartosiewiczowi. W przerwie podczas zmian w zespołach publiczność nieustannie dopingowała obie drużyny. AZS prowadził 42:38 (Popiołek), z kolei objęła prowadzenie Wisła 45:44 dzięki Stokowi. Przy tym stanie, a działo się to ledwie na sekundy już przed końcem meczu, sędzia podyktował 2 techniczne dla AZS, co spotkało się z energicznym protestem Wisły. W czasie 3 minutowej przerwy atmosfera wśród zawodników i widzów była niesłychanie podniecona. Dysputowano zawzięcie na temat słuszności orzeczenia sędziego, przy czym Stok bezceremonialnie wypchnął z boiska kierownika swojej drużyny w obawie o nowy karny. Rozmowy między zawodnikami obu drużyn odbywały się przy nieustannym gwarze publiczności, aż wreszcie kiedy ucichło się, AZS wyrównał 45:45 i właśnie był koniec terminu spotkania, wobec czego zarządzone dogrywkę.

W dogrywce, przy ciągłym dopingu widzów Stok pięknym, dalekim strzałem zdobył prowadzenie dla Wisły 47:45, ale zaraz potem Popiołek wyrównał dla AZS. Przy stanie 47:47 Stok musiał opuścić boisko za 4 przewinienia, teraz więc zkolei wzrosły szanse AZS. Dzięki Popiołkowi AZS zdobył prowadzenie 50:47, Pawlik jednak podwyższył o 2 kosze dla Wisły. Jeszcze raz nastąpiło wyrównanie 50:50, po którym Bartosiewicz zdobył 2 kosze, a, że upłynął termin dogrywki tym samym rozstrzygnął mecz zwycięsko dla AZS 52:50.

Koszami podzielili się, dla Wisły: Arlet 21, Stok 19, Pawlik i Hegerle po 4, Kowalówka 2. Dla AZS: Bartosiewicz 17, Jaźnicki i Popiołek po 14, Drzewosowski 3 i Nowakowski 2. Wyróżnili się w Wiśle Stok i Arlet, w AZS — Jaźnicki, Bartosiewicz i Popiołek. Nowakowski imponował spokojem w najbardziej dramatycznych momentach. Sędziowali łodzianie Misiak i Kościelski.

WISŁA — ZNICZ 57:43 (22:18)

Składy drużyn: Wisła: Stok, Arlet, Kowalówka, Hegerle, Pawlik, Bieniek. Znicz: Duda, Kozłowski, Miszczak, Wojtowicz, Pieczkiewicz, Morawski, Kondratiuk.

W pierwszej połowie Znicz, dzięki kilku kolejnym koszom Kozłowskiego uzyskał prowadzenie 15:14. Po przerwie Wisła prowadziła zdecydowanie, wygrywając spotkanie 57:43. Koszami podzielili się, dla Wisły Stok 24, Arlet 20, Hegerle i Kowalówka po 4, Bieniek 3 i Pawlik 2. Dla Znicza — Kozłowski 18, Duda 8, Wojtowicz 4, Miszczak 4 i Kondratiuk 2. W zespole Wisły należy wyróżnić przede wszystkim Arleta, w Zniczu — Kozłowskiego. Sędziowali pp.: Misiak i Kościelski (Łódź).

Olek broni mistrzostwa Francji

Stefan Olek staje 15 bm. na ringu w sali „Mutualité" w Paryżu przeciwko Georges Martin w walce o tytuł mistrza Francji w wadze ciężkiej. W spotkaniu tym Olek bronić więc będzie swego tytułu.

Następnie Olek ma kilka jeszcze spotkań w projekcie, a mianowicie z Jack Londonem w Manchesterze, Johnnie Ralph w Johannesburgu (Południowa Afryka) i z Freddie Millsem 28 stycznia w Londynie. Niedawno Olek uległ Millsowi po 15 rundach na punkty.

Włochy — Czechosłowacja 3:1

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy

BARI, 14.12 (Tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej między Włochami a Czechosłowacją zakończyło się jak nagół przewidywano zwycięstwem gospodarzy 3:1 (1:0). Zwycięstwo Włochów jest zasłużone, byli oni bowiem lepsi taktycznie i szybsi.

CSR: Kopecky, Senecky, Vedral, Balazi, Kolsky, Karel, Kokształejn, Kubala, Krizak, Riha, Szymański.

Włochy: Battigaluppo Ballarin, Maroso, Annovazzi, Parola, Grezar, Menti, Loik, Gabetto, Mazzola, Carapallese.

Bramki dla Włochów strzelili: Menti, Gabetto i Carapellese po jednej, dla CSR honorowy punkt uzyskał Riha.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem ciągłych ataków Włochów, którzy jednak zastosowali grę ostrą, a czasami brutalną. W wyniku jej zeszedł w 4-ej min. z boiska kontuzjowany bramkarz czeski Kopecky, którego z powodzeniem zastąpił rezerwowy Horak, a w 30-ej min. środek napadu Krizak również uległ kontuzji i na jego miejsce wszedł Bredak.

Pierwszą bramkę zdobył dla Włoch Menti w 10-ej min.

Po przerwie nacisk włoski zwiększa się coraz bardziej, Czesi są w defenzywie, ale lotny napad gospodarzy jeszcze dwukrotnie lokuje piłkę w siatce gości. Strzelcami bramek w II-ej połowie byli Gabetto w 13 min. i Carapellese w 18 min.

Koniec gry przynosi kontrataki Czechów, którzy przez Rihę w 38 min. zdobywają honorową bramkę.

W zespole włoskim najlepszym był bramkarz Battigaluppo, obrońcy Ballarin i Maroso oraz lewa strona napadu Carapellese i Mazzola.

W drużynie czeskiej doskonale zagrał rezerwowy bramkarz Horak oraz Verdal w obronie. Zawiódł natomiast atak, któremu brak było szybkości i przebojowości.

Sędziował bardzo dobrze Beranek z Wiednia, widzów 50.000.

Przygotowania przed meczem z Węgrami

Już obecnie Zarząd PZB czyni wielkie przygotowania do mającego się odbyć w dniu 28 bm. w Poznaniu spotkania międzypaństwowego Polska — Węgry. Mecz rozegrany zostanie w hali Ciężkiego Przemysłu Międzynarodowych Targów Poznańskich i rozpocznie się o godz. 16-ej. Obliczono, że hala pomieści swobodnie 12 tys. widzów, przy czym podzielono już halę na odpowiednie miejsca. Na miejscach stojących organizatorzy zamierzają pobudować podwyższenie, by widoczność była wszędzie dobra. Już w przyszłym tygodniu znajdą się w przedsprzedaży bilety.

★ Pełne zebranie PZB. odbędzie się w dniu 28 bm. w lokalu PZB w Poznaniu o godz. 9 rano.

A więc... NORWEGIA

DZIWNE są czasami wyroki losu, jeśli to losem można nazwać. Międzynarodowy Związek Bokserski (AIB) zawiadomił Polski Związek Bokserski, że organizację Mistrzostw Europy w r. 1949 przyznaje Norwegii.

Jak wiadomo o organizację mistrzostw starały się trzy państwa: Polska, Czechosłowacja, Norwegia. Czechosłowacy wycofali swą kandydaturę (być może licząc, że organizacja imprezy przypadnie Polsce i nie chcąc nam przeszkadzać). Pozostała tedy Norwegia i silny, zdawałoby się, kandydat — Polska. Silny, bo jak również, wiadomo Polska miała już przyznaną organizację Mistrzostw Europy w boksie na rok 1940. Szyki popsuła wojna, która nie powinna jednak mylić pamięci panom z AIB, że Polska w r. 1940 imprezami sportowymi zajmować się nie mogła, bo ciężko walczyła w trudniejszych będąc warunkach, niż się to niektórym działaczom na Zachodzie wydaje.

Koniecznie też chciano już zapomnieć, jaką pozycję pięściarstwo polskie zajmowało w Europie przed wojną, klasyfikując jedynie widocznie naszą słabą jeszcze pozycję teraz, która, bądźmy obiektywni, jest chyba uzasadniona.

Ale zapewne to nie ma nic do rzeczy. Boć chyba Norwegia nie jest mocniejsza od nas (nie mówiąc o tym co było)

Przyczyny tej dziwnej decyzji, dopatrujemy się w dwóch punktach:

Pierwszy — to pamiętne spóźnienie się naszego reprezentanta-delegata do Londynu na posiedzenie AIB-y, gdzie miał on bronić naszych spraw. Przedstawiciel Polski nie wszedł wówczas do zarządu Związku Międzynarodowego — bo spóźnił się o 2 dni na wyznaczone posiedzenie. Spóźnił się, bo... na czas nie otrzymał dewiz.

Drugi punkt — to, że naszym zdaniem, polityka zarządzeń AIB nie idzie wyłącznie po linii sportowej. Że działają tam niewątpliwie fluidy, natury właśnie politycznej, dyktowane przez wpływy anglo-saskie, ogarniające również naczelną magistraturę boksu i wypaczające niestety sens sportu

Te szkodliwe wpływy polityczne dały się już zauważyć podczas mistrzostw Europy w r. 1947 w Dublinie i pokutują widocznie nadal.

Nie pozostaje nam nic innego, jak złożyć Norwegii szczęśliwemu wybrańcowi losu, gratulacje i życzenia pomyślnego zorganizowania imprezy. (Sg)

Tajemnicza strategia Grochowa

doprowadziła do zwycięstwa nad Wartą 9 : 7

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Powiedzmy również, że zawiódł Adamski, który właściwie nie pokazał nic godnego uwagi, a ciosy jego w większości wypadków były dość łatwo zbijane lub blokowane przez Majewskiego. Nie zachwycił również Wojnowski, operujący zbyt szerokimi ciosami. Natomiast b. podobał się Szymański — młody bokser myślący w ringu. Szkoda tylko, że zawodnik ten jest o odrobinę zbyt wolny. Vogt miał bardzo trudne zadanie znalezienia luki w „kombinacjach" Komudy. Komuda niewątpliwie walczył nie czysto i paraliżował ruchy rywala — w tak sprytny sposób, aby tego nie mógł zauważyć sędzia ringowy. W tych warunkach walka otwarta, która odpowiadała więcej Vogtowi — była niemożliwa.

Sędzia Kubik po meczu powiedział nam:

— Komuda na ringu międzynarodowym nie mógł by się pokazać...

Sobczak zaprezentował się dobrze; szybko zorientował się, że ma przed sobą Kolczyńskiego dobrze usposobionego i zastosował dobrą taktykę defensywną. Dzięki dobrej grze nóg przetrzymał dwie rundy.

Klimecki nie pokazał nic. Szedł naprzód chaotycznie i na tym koniec. Nie umiał skontrować przeciwnika — jak chociażby Rademachera w hali na Służewcu. Inna sprawa, że Archacki był przeciwnikiem przykrym, walczącym niezbyt czysto, lepiącym się i paraliżującym ciosy. Ale czy tak rutynowany bokser jak Klimecki nie mógł znaleźć sposobu, aby utrzymać przeciwnika na dystans? Czy dobrze wyprowadzany lewy prosty nie mógł rozwiązać sprawy?

Powróćmy jeszcze do muszej. Słyszeliśmy głosy, że Malaka należy forsować jako reprezentanta Polski. Po meczu warszawskim odpowiadamy — nie i jeszcze raz nie! Jest to bokser bez polotu, a z Patorą boksował tak źle, jak to czynił w jedynej swej walce w Dublinie. Być może, że Malak speszył się pierwszym ciosem Patory i upadkiem na deski. Być może, ale właściwie od reprezentanta wymaga się, aby tego rodzaju przypadki nie denerwowały go. Jedyny cios, który Malak pokazał — to lewy prosty i na tym prawie koniec.

DOBRY MECZ PATORY

W drużynie Grochowa Patora stoczył chyba jeden z najlepszych swych meczów w życiu. Bokser Grochowa znajdował skuteczną odpowiedź na wszystkie próby zmian ataków, jakie stosował Malak. Szatkowski zawiódł, boksował w złej pozycji — słabo kryty.

Tomczyński był zbyt „wygłodniały", aby można go poważnie traktować. Naogół zdał egzamin, prócz pół minuty w trzeciej rundzie, w której stracił oddech i oddał inicjatywę. Na ogół jednak był dobry, dzięki sprytnym ciosom w korpus.

Komuda, jak już wyżej wspomnieliśmy, zbyt „przekombinowuje" walki i jeśli tak dalej pójdzie — nie możemy mu wróżyć pomyślnej przyszłości.

Majewski był nadspodziewanie dobry. Ten bokser - dżentelmen rozumie, co to pięściarstwo. Przede wszystkim wie, co znaczy obrona. Jego styl walki był niewątpliwie ładniejszy, niż Adamskiego. Niestety Majewski nie posiada temperamentu, któryby mu pomógł do „pójścia za ciosem" w momentach najbardziej dogodnych. Kilka razy, po zadaniu celnego prawego prostego, spóźnił się z dalszą akcją. Nadto Majewski nie ma dostatecznej kondycji fizycznej, z czym zdradził się w 3 r. (był to jego I-y mecz w sezonie). Kolczyński był dobry, wykazał znakomitą kondycję. Atakował bez przerwy i to z pewną myślą przewodnią, bijąc zarówno w głowę, jak i korpus. Wydaje się nam, że jednak jedyny mreprezentantem przeciw Węgrom może być tylko właśnie on.

Archacki miał trudne zadanie. Był dużo niższy od Klimeckiego i dla tego czynił zbyt głębokie uniki, które raziły widownię i sędziów. Archacki w niczym nie ustępuje technicznie Klimeckiemu, a może go nawet przewyższa. Bokser Grochowa bronił się jak mógł, zbyt często wpadając w klincze, ale jak już zaznaczyliśmy, cięższy Klimecki mógł chyba znaleźć i na to radę.

MALAK NA DESKACH

Patora bije pewnie Malaka. Na początku walki lewy sierp Patory rzuca na deski Malaka i od tej pory poznańczyk jakby stracił fantazję, czując zbytni respekt przed bokserem Grochowa. Po tym ciosie Malak często linczuje. Patora bije dużo z obu rąk i wygrywa wysoko rundę. W drugiej rundzie Malak zostaje nastawiony na lewe proste, ale Patora odpowiada lewymi hakami, bitymi od dołu. Patora jest bezwarunkowo szybszy i znów wygrywa starcie. W trzeciej, Patora dobrze wychodzi ze zwarć i często trafia w korpus. Kondycyjnie lepiej wypadł Patora, który walkę wysoko wygrał.

Szymański zdecydowanie bije Szatkowskiego. Na początku walki Szatkowski jest lepszy i trafia kilka razy celnie, a poznańczykowi czerwienieje nos. Ale Szymański bynajmniej nie jest tym speszony, wkrótce przejmuje inicjatywę, atakuje lewymi prostymi i wyrównuje rundę. W II r. Szatkowski jakby chciał prowokować kontry, co jednak mu się nie udaje. Kilka celnych ciosów inkasuje warszawianin. Runda dla Szymańskiego. W 3 r. przewaga Szymańskiego wzrasta. Szatkowski wprawdzie próbuje atakować, ale Szymański w zarodkach stopuje wszelkie próby natarcia i sam trafia. Runda wysoko wygrana przez warciarza.

WIDOWNIA GWIŻDŻE

W piórkowej Wojnowski remisuje z Tomczyńskim. Na ringu staje tak wychudzony Tomczyński, że na pierwszy rzut oka można poznać, że zrzucał wagę. Wojnowski atakuje dużo — ale chaotycznie. Mimo to kilka ciosów dochodzi do szczęki Tomczyńskiego. Rundę nieznacznie wygrywa Wojnowski. W II r. Tomczyński jest trochę lepszy, ładuje kilka podbródków. Runda dla niego. W trzeciej obustronna wymiana ciosów. Wojnowski otrzymuje ostrzeżenie. Kilka ciosów Tomczyńskiego odrzuca daleko Poznańczyka. Wkróce jednak warszawianin słabnie i dostaje ostrzeżenie za trzymanie. W końcu znów on dochodzi do siebie. Rundę nieznacznie wygrywa Tomczyński. Zdaniem naszym, wygrał on walkę jednym punktem — co zresztą można dyskutować. Publiczność wita werdykt gwizdaniem.

Komuda wygrywa z Vogtem. Walka jest bardzo brzydka i nieciekawa. Vogt chciałby walczyć na dystans, ale Komuda przykleja się do niego i tamuje mu ruchy. Komuda często „głaszcze" i „klepie" Vogta — gdzie się tylko da. Dopiero w 3 r. Vogt łapie dystans i trafia kilka razy niebezpiecznie. Wygrał nieznacznie Komuda.

Adamski zremisował z Majewskim. Pierwsza runda to szermierka na dystans, przyczym obaj przeciwnicy zbijają i blokują ciosy. Majewski trafia raz czy dwa prawym prostym. Nieznaczna przewaga Majewskiego. Druga runda jest wyrównana, a pod koniec jej Majewski zdradza pewne symptomy zmęczenia. W trzeciej Adamski atakuje bardzo energicznie, ale mało skutecznie. Poznańczyk trafia od dołu, a Majewski rewanżuje się prawymi. W pewnej chwili Majewski przechodzi kryzys. Wydaje się być zmęczony, pod koniec walki przychodzi jednak do siebie. Mecz ma charakter remisowy, gdyby remisów nie było — przyznalibyśmy zwycięstwo Adamskiemu.

KOLCZYNSKI W „GAZIE"

Kolczyński wygrywa z Sobczakiem. „Kolka" pozostaje w ciągłych atakach, trafiając silnie i w szczękę i w korpus. W I-ej notujemy niebezpieczne sierpy boksera Grochowa i jedną kontrę Sobczaka. W II-ej duża przewaga Kolczyńskiego. Jedna seria w rogu omal nie kończy walki. Sobczak zostaje kontuzjowany w brew i sędzia przerywa nierówną walkę.

W półciężkiej w. o. dla Szymury.

W ciężkiej zdawałoby się, że zwycięstwo Klimeckiego jest tylko formalnością. Tymczasem dzielna postawa Archackiego doprowadza do remisu. W I r. Klimecki prze naprzód, ale bardzo bezładnie. Walka toczy się na dystans. Runda remisowa — bez efektu. W II r. Klimecki ciągle dąży ku przodowi, ale wjeżdża na lewą Archackiego. Warszawianin otrzymuje ostrzeżenie za zbyt niskie uniki i tylko dlatego runda jest remisowa. W trzeciej Archacki przechodzi do natarcia i maca, podkreślamy „maca" — czy też „głaszcze" Klimeckiego, gdyż trudno uderzenia Archackiego nazwać ciosami. Kondycyjnie lepiej wytrzymuje spotkanie Archacki, runda jest jego. Klincze zdarzały się co chwila w ciągu ostatnich dwu rund.

Ogólny wynik 9:7 dla Grochowa.

PROTEST

Po walce Warta założyła protest, ponieważ uważała, że zeszło uchybienie formalne, gdyż jeden z sędziów nie wpisał do karty punktowej powodów ostrzeżenia udzielonego Archackiemu. W karcie jednak napisał wynik „remis" i zaznaczył, że w II r. było dane ostrzeżenie. Protest został odrzucony.

Sędziował w ringu p. Kubik ze Szczecina, na punkty Lewicki (Pom.), Stępień (Ł) i Federowicz (Śl).

Kazimierz Gryżewski

Co myślano i mówiono po premierze w... ujeżdżalni

★ *Popularny Majchrzycki trener Warty został powitany rzęsistymi oklaskami, mimo, iż w przeddzień spotkania robił poważne zastrzeżenia na temat szowinizmu warszawskiej widowni. Tym razem musimy to stwierdzić obiektywnie, szowinizmu nie było. Warta jest lubiana w stolicy. Szymański po walce otrzymał wyjątkowo huczne brawwa, bo na to zasłużył. A inni?...*

★ *Oczekiwano jednak po Warcie nieco więcej. Trudno — bądźmy szczerzy. Gdy wszedł np. na ring Klimecki przeciwko Archackiemu, poznaniakowi bito brawo i wołano żartobliwie: „Starosta poddaj się!" Liczono się powszechnie, że Archacki musi być przecież wyliczony. Zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy reprezentant Polski stawał się z minuty na minutę coraz bardziej bezradny.*

★ *Taktyka często odnosi triumf, choćby jak to ostatnio zrobił Grochów, była mocno ryzykancka. Cudaczne ściąganie wagi Tomczyńskiemu dało jednak efekt a przesunięcie Archackiego do ciężkiej było zrobione z wyjątkowym wyczuciem. Przecież z Szymurą Archacki by mimo wszystko nie wygrał, a skąd Grochów wiedział, że Klimecki jest zupełnie bez formy?...*

★ *Majchrzycki przed spotkaniem był mocno zaintrygowany pobytem Grochowiaków w Otwocku, choć starał się to bagatelizować. Okazało się, że balsamiczne powietrze lasów otwockich jest specjalnie dobre dla pięściarzy, którzy czasem niestety wolą coś ostrzejszego.— Trzeba było patrzeć z jakim gazem szedł Kolczyński. Widownia poprostu nie chciała wierzyć, że to po... Otwocku.*

★ *O Malaku krążyły legendy. Wystarczył jednak Patora by je rozwiać.— Może nie na zawsze, ale tym razem — napewno. Mucha Grochowa bzykała groźnie i dała swemu klubowi bardzo cenne dwa punkty.*

★ *Niestety, bez kąśliwości, był to wszystko boks przeszłości. W Grochowie sami weterani. Jedynie Warta pokazała coś co pozwala mieć otuchę na przyszłość. To — Szymański, który wszystkim bez zastrzeżeń się podobał. To wielki talent, a popularny „Majcher" napewno zrobi z niego asa. Takich w Grochowie —ani śladu.*

★ *Mimo przegranej Warta nie straciła ani skrawka żywej sympatii w Warszawie. Podobno były jakieś protesty— ale nikt tego nie brał poważnie. Opinia głosi: w tym roku jeszcze Grochów górą — za rok absolutnie Warcie nie da rady. To jednak drużyna wielkich możliwości i pięknej nadewszystko przyszłości — podczas gdy u miejscowych tej przyszłości ciągle jakoś nie widać.*

★ *Trochę się tam z przekąsem mówiło o tej ujeżdżalni, a jednak co by było, gdyby nie dobra wola wojska i pożyczka sali? Mecz by się chyba musiał odbyć na... świeżym powietrzu, albo by był walkower dla Warty. (Sg)*

YMCA pomściła porażkę TUR-u

Zwycięstwo i porażka AZS (Kraków) w Łodzi

ŁÓDŹ, 14.12 (Tel. wł.). Mecz piłki koszykowej o mistrzostwo rozegrany w Łodzi między AZS krakowskim a łódzkim TUR zakończył się zwycięswem akademików 25:22. Drużyna krakowska okazała się nieco surowa, jednak lepiej rozegrała spotkanie taktycznie.

Pierwsza połowa spotkania toczy się w atmosferze dziwnie naprężonej i już po kilku minutach gry AZS cyfrowo zdobywa przewagę. Nie oznacza to, aby TUR-owcy po chwilowym niepowodzeniu załamali się, gdyż wynik uzyskany do przerwy 14:13 najlepiej świadczy o układzie sił.

Po przerwie gra lekko się zaostrza, szczególnie w chwili, gdy wynik na parę minut przed zakończeniem zawodów brzmi 20:19 dla AZS i następnie 21:22 dla Łodzian. AZS gra szczęśliwie—trzema kolejnymi koszami, rozstrzyga spotkanie na swoją korzyść. Bardzo dobrze zawody te, nawet ku zadowoleniu publiczności (co obecnie rzadko spotyka się w Łodzi) prowadzili sędziowie: Muszyński z Poznania oraz Zajączkowski z Łodzi.

Drugi z kolei mecz AZS krakowski rozegrał z miejscową YMCA. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem YMCA-rzy 54:28 (24:14).

AZS do przerwy starał się być równorzędnym przeciwnikiem, jednak lepsza technicznie i taktycznie drużyna YMCA-rzy w szybkim czasie przejęła inicjatywę w swe ręce.

Klasa koszykarzy YMCA wystarczy na odnoszenie zwycięstw w krajowej lidze, ale nie wystarczy na mecze międzynarodowe. A na zespół ten musimy patrzeć raczej i z tego punktu widzenia, gdyż jest to czołowa drużyna Polski.

YMCA-rze, przede wszystkim grają za powolnie. Często niepotrzebnie przytrzymują piłki, podczas gdy gra w koszykówkę wymaga błyskawicznej zmiany pozycji i podań.

W drużynie YMCA najlepszym zawodnikiem i tym razem był Maleszewski, który wypadłby o wiele korzystniej, gdyby zechciał na chwilę zapomnieć, iż zaliczają go do rzędu najlepszych koszykarzy. Maleszewskiemu sekundował dzielnie Ulatowski. Pewnością strzałów wyróżniał się w sytuacjach pod koszem — Dowgird.

RADOMIAK-IKS 11:5

Niespodziewana porażka Sieradzana

WROCŁAW, 14.12 (Tel. wł.). Radomiak — IKS 11:5. Zdecydowane zwycięstwo, przesądzone jeszcze przed meczem walkowerem w wadze ciężkiej, w której Kotkowski został bez przeciwnika.

Sensację spotkania była porażka Sieradzana przez dyskwalifikację, miał on jednak walkę przegraną i tak na punkty. Otrzymał on trzy ostrzeżenia i sędzia, p. Derda, zdyskwalifikował go za nieczysty sposób boksowania.

Miejscową sensacją było bardzo wysokie zwycięstwo Czortka nad Walugą. Radomianin zdeklasował popularnego pięściarza Wrocławia, który normalnie walczy w półśredniej a w meczu z Radomiakiem bił się w piórkowej.

Najładniejszym spotkaniem dnia była walka much: Przybytniewskiego z Kurawskim. Wrocławianin był przez dwa starcia przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i walka toczyła się w bardzo dobrym tempie. Na początku trzeciej rundy Przybytniewski trafił silnie Kurawskiego. Wrocławianin przeszedł do desperackiego ataku i zbiera punkty, ale przed samym końcem Przybytniewski trafił przytomnie w punkt. Wrocławianin oszołomiony odkrył gardę i pozwolił sędziemu liczyć do 9-ciu. Ostatni cios Przybytniewskiego zdecydował o jego zwycięstwie.

W koguciej Sieradzan trafił na silny opór Symonowicza. Dążył on do walki z półdystansu, jednak Wrocławianin, któremu odpowiadała walka na odległość, przytomnie kontrował i seria ciosów dosięga szczęki przeciwnika. W II r. Radomianin dobrze walczy, ale zaczyna faulować i otrzymał ostrzeżenie. Pod koniec rundy za uderzenie głową otrzymał drugie ostrzeżenie. W trzecim starciu kondycyjnie lepszy jest Sieradzan i na pół minuty przed końcem sędzia przerywa walkę, za trzecie ostrzeżenie.

W piórkowej przeciwnikiem Czortka był Waluga. Czortek odniósł wysokie zwycięstwo punktowe, wygrywając wszystkie starcia conajmniej różnicą czterech punktów.

W lekkiej Kosiński (R) remisuje z Kupiszem (Wr.). Radomianin polował przez całą walkę na k. o. Sytuacja ta pozwoliła przeciwnikowi pod koniec walki przejść do ataku. Tym nie mniej w ringu lepszy był Kosiński i remis trochę go krzywdził.

W półśredniej Wąsiak znokautował w drugiej rundzie słabego przeciwnika Boguckiego.

★ Zarząd PZB uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu ufundować przechodnią nagrodę dla mistrza drużynowych mistrzostw bokserskich. Nagroda stanie się własnością zespołu, który zdobędzie ją trzykrotnie, względnie 5-krotnie — niekoniecznie zrzędu.

W średniej Horboń nie rozstrzygnął spotkania z Krukiem. Pierwsza faza należy do Wrocławianina, druga do Radomianina.

W półciężkiej Ciećwierz zremisował z Krokiem. Ciećwierz przez całą walkę miał przewagę, będąc lepszy fizycznie. Na 5 sek. przed końcem Krok trafił Ciećwierza w szczękę, Wrocławianin idzie na deski — a gong ratuje go przed wyliczeniem. Cios ten zadecydował o remisie.

W ciężkiej Kotkowski wygrał na skutek braku przeciwnika.

Sędziował w ringu doskonale p. Derda. Na punkty pp.: Zapłatka, Łatowicz i Bogdanowicz. Widzów 5 tys. (D)

Liga Anglii

LONDYN, 14. 12. (Obsł. wł. Sobotnie rozgrywki w I-ej lidze angielskiej przyniosły następujące rezultaty: lider Arsenal utwierdził swą pozycję, bijąc wysoko ostatniego w tabeli Grimsby 4:0.

Aston Villa — Middlesborough 1:1, Blackburn — Manchester United 1:1, *Blackpool* — Preston 0:1, *Chelsea* — Portsmouth 1:0. *Derby County* — Stoke City 1:1, Everton — Bolton 2:0, Sunderland — *Charlton 0:1, Wolverhampton*— Liverpool 1:0, *Huddersfield* — Burnley 0:1, *Manchester City* — *Sheffield 4:3.*

TABELA LIGI ANGIELSKIEJ

	gier	pkt.	st. br.
1) Arsenal	21	32	36:10
2) Burnley	20	28	28:13
3) Preston	21	27	35:31
4) Middlesborough	20	24	45:28
5) Blackpool	21	24	26:20
6) Derby County	21	24	34:27
7) Aston Villa	21	24	34:28
8) Wolverhampton	20	23	44:34
9) Manchester City	21	22	32:24
10) Everton	21	21	23:28
11) Manchester Un.	20	20	29:22
12) Portsmouth	20	19	30:24
13) Chelsea	20	19	26:33
14) Charlton	20	19	31:34
15) Huddersfield	21	18	28:30
16) Liverpool	21	18	28:33
17) Sunderland	21	18	30:35
18) Sheffield Un.	21	18	32:40
19) Stoke City	21	15	18:33
20) Blackburn	20	14	26:35
21) Bolton	20	14	22:34
22) Grimsby	21	11	23:56

YMCA Gdańsk przegrywa w Poznaniu

POZNAŃ, 14.12. (tel. wł.). W ramach mistrzostw ligi koszykowej gdańska YMCA rozegrała w Poznaniu 2 mecze. W pierwszym w sobotę z KKS zwycięstwo odniosła drużyna poznańska. Spotkanie na dość dobrym poziomie.

Bardziej bojowi, a przede wszystkim wytrzymalsi gdańszczanie narzucili ostre tempo, a najniebezpieczniejszy ich gracz, Pawlak, zdołał kilkakrotnie urwać się wypompowanemu Śmigielskiemu i niewiele brakowałoby, a YMCA byłaby wyrównała. Do poprawienia wyniku przez YMCA przyczynił się również w niemałej mierze sędzia Seifert z Krakowa, który „strzelał" osobistymi w prawo i lewo. Pod koniec spotkania obie drużyny utraciły kilku wybitnych zawodników, m. in. KKS — Kolasińskiego i Śmigielskiego, a YMCA — Pawlaka.

Spotkanie rozpoczęło się pięknymi atakami KKS i w 5 m. gospodarze prowadzili 8:0. Dopiero Birkfelner z osobistego zdołał uzyskać pierwszy punkt dla gości. Drużyna poznańska, dopingowana przez publiczność, prowadziła w 15 m. 22:5. Odtąd zaznaczyła się lekka przewaga YMCA, a I połowa kończy się wynikiem 28:12.

Po zmianie stron obraz gry zmienił się. Pawlak raz po raz ucieka i zdobywa dalsze punkty dla swych barw. W 10 m. wynik brzmiał 41:22. Odtąd rozpoczął się piękny finisz gdańszczan. Pawlak, Szymański, Tyszkiewicz, Markiewicz są strzelcami dalszych koszy i wśród ogólnego aplauzu, który raczej dotyczył gości, mecz kończy się różnicą 7 pkt. na korzyść KKS.

WARTA — YMCA GDAŃSK 51:41 (25:25).

Drugie spotkanie YMCA gdańskiej w Poznaniu zakończyło się również jej porażką, tym razem z Wartą.

Mecz rozpoczęła Warta w szybkim tempie i z miejsca uzyskała piękny kosz przez Pawlickiego. Kontratak YMCA skończył się jednak strzałem wyrównującym. Odtąd gra zyskała na tempie, prowadzenie zmieniło się i pierwsza część skończyła się słusznym remisem 25:25.

Po zmianie stron udało się gościom zdobyć pięcio - punktową przewagę, miejscowi jednak zwiększyli tempo i pod silnym dopingiem publiczności zdobyli powoli różnicę 10 punktów nad ambitnym zespołem gości. Wśród Warciarzy wyróżnić należy Dylewicza i obrońców: Matysiaka oraz Urbanowicza. W YMCA najlepiej grali Pawlak i Szymański. Kosze dla zwycięzców zdobyli: Dylewicz 13, Iwanow 11, Dziel 9, Matysiak 7, Pawlicki 6 i Urbanowicz 5. Dla pokonanych: Tyszkiewicz i Pawlak po 10, Szymanowski 9, Markowski 8 i Lelonkiewicz 4. Sędziowali T. Ujma z Warszawy i Seifert z Krakowa.

O meczu Grochów-Warta i powietrzu otwockim

MAJCHRZYCKI: — Nie chcę nic mówić odnośnie wyników. Zawiódł Malak, który ostatnio pracował popołudniu i nie mógł być dobrze przygotowany. Sądzę, że Lidtke byłby lepszy i mógłby wygrać z Patorą. Wojnowski również nie był na poziomie, bo na treningi przyjeżdżał aż... z Konina.

Tad. Suszczyński, kierownik Warty, eks-kapitan PZB: — Zostaliśmy pokrzywdzeni: Adamski wygrał, Archacki przegrał, bo walczył nieczysto.

M. Prendowski, prezes WOZB, jak również wiceprezes Plewicki, uważają, że właściwym wykładnikiem sił powinien być wynik 8:8.

Dr Mirzyński, eks-prezes PZB: — Adamski w moich oczach wyraźnie wygrał z Majewskim.

Sobkowiak: — Żałuję, że nie mogłem startować, myślę, że pokonałbym Szymańskiego.

Kolczyński: — Czułem taki gaz, że w trzeciej rundzie chyba zrobiłbym z Sobczaka „katarynkę". Ani trochę nie zmęczyły mnie te dwie rundy walki.

Sobczak: — Nie odczułem boleśnie ciosów Kolczyńskiego.

Archacki:: — Klimecki ani razu nie trafił mnie niebezpiecznie.

Wrzosek, trener Grochowa: — A jed

Paweł Monasterski został trenerem warszawskiej drużyny SKS. Małecki objął grupę młodszych pięściarzy tego klubu.

6-ciu pijanych widzów zostało siłą wyproszonych z sali Filtrów, gdzie odbywał się I-szy Krok pięściarzy warszawskich.

Sobkowiak ma objąć treningi w sekcji bokserskiej warszawskiego AZS-u. Do sekcji będzie przyjmowana również młodzież szkolna. Sekretariat czynny we wtorki i czwartki (Polna 50) od 13 do 14-tej.

Wizy wjazdowe dla bokserów węgierskich zostały już zapewnione przez MSZ

Śl. OZB posiada znaczny deficyt i zwrócił się o pożyczkę do PZB. Deficyt przyniosły mecze z ZSRR i Finami.

Decyzja A.I.B-y nieodwołalna

Prezes PZB Bielewicz zapytany co sądzi o decyzji AIB-y odnośnie przyznania Norwegii organizacji mistrzostw Europy w 1949 r. — tak nam odpowiedział:

— Ponosimy teraz skutki mojego spóźnienia się na międzynarodowy kongres do Londynu. Nie miał kto bronić naszych interesów na terenie AIB-y.

— Czy decyzja AIB-y jest nieodwołalna?

— Tak jest, ale sprawę mistrzostw będziemy jeszcze poruszali na walnym zebraniu AIB-y, które odbędzie się w Londynie w lipcu.

Gumowski w Legii

Jak mówią, mistrz Polski wagi muszej ma w niedługim czasie zasilić szeregi warszawskiej Legii.

Mecz Warszawa Śląsk odłożony

W związku ze zwycięstwem Grochowa Śl. OZB zwrócił się z prośbą o odłożenie meczu Warszawa — Śląsk, który miał się odbyć 4 stycznia. Śląsk bowiem chciałby widzieć pełnowartościową ósemkę warszawską. Spotkanie zostało przełożone na dzień 18 stycznia 1948 r. (g.).

Mgr. Ludwik Fischer
Kpt. sportowy okręgu Podhala

Olimpijskie szanse polskich narciarzy

II.

W biegach płaskich pozycja nasza nie jest już tak silna. Zdaje mi się jednak, że w takiej naprzykład sztafecie 4×10 km powinniśmy wypaść lepiej, niż przed wojną, choćby na zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem, gdzie sztafeta polska zajęła ósme miejsce. Piąte miejsce naszej sztafety w Chamonix przy braku Norwegów, Szwedów, Włochów i Czechów z jednej strony i osłabieniu naszej sztafety kontuzją Orlewicza z drugiej nie może być w większym stopniu przy ocenie szans brane pod uwagę.

Gdybyśmy zajęli na najbliższej olimpiadzie szóste, względnie siódme miejsce świadczyłoby to o postępie i dużym kroku naprzód naszych biegaczy.

W biegu płaskim na 18 km pobicie kilkunastu Skandynawów, a zapewne czołowych Szwajcarów, czy Włochów nie będzie łatwe. Zajęcie przez któregoś z naszych biegaczy miejsca w pierwszej 20-tce, było by w porównaniu z wynikami ich przed wojną — sukcesem.

A trzeba wiedzieć, że Dziedzic, Krzeptowski i Kwapień — to zawodnicy, którzy stoją dopiero u progu kariery sportowej, że każda zima wysuwa ich naprzód, że pod doświadczonym okiem Orlewicza, który sam może jeszcze zrobić dobry wynik — przygotowują się pilnie do Olimpiady i są w stanie zrobić miłą nie[s]podziankę.

Oto ich ostatnie wyniki:

Dziedzic 26-ty w St. Moritz (12 minut gorzej od zwycięzcy), 2-gi w Davos.

Krzeptowski — 39-ty w St. Moritz, 9 w Chamonix (8 min. gorzej od zwycięzcy).

Orlewicz — 32-gi w St. Moritz.

A oto wyniki polskich biegaczy w zawodach FIS w 1939 r. w Zakopanem:

Matuszny — 36 miejsce (8 minut gorzej od zwycięzcy).

Nowacki — 38 miejsce.

Zubek — 51 miejsce.

Wreszcie kilka słów o maratonie narciarskim (bieg płaski 50 km). Czy będziemy w ogóle w nim startować? Zapewne tak. Ale poza Józefem Zubkiem, który uzyskał w tej konkurencji na zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem tak zaszczytne 11 miejsce (!) i ewentualnie którymś ze Ślązaków (np. Haratyk) w konkurencji tej nie mamy ani większych szans, ani poważniejszych kandydatów.

Przechodząc do szans narciarzy polskich w kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy i slalom) chciałbym skierować uwagę na dwa momenty: po pierwsze, że kombinacja alpejska cieszy się w krajach alpejskich, a więc w Szwajcarii, gdzie odbędzie się Olimpiada, może nawet większą popularnością niż kombinacja klasyczna, po drugie, że w kombinacji tej muszą mieć bezsporną przewagę te wszystkie kraje, które dysponują terenami alpejskimi. Nawet kilkutygodniowy trening naszych zawodników w Alpach nie może nadrobić handicapu treningu Szwajcarów, Francuzów, Austriaków i Włochów, którzy zrośli się z Alpami po przez całe lata treningu na ich szlakach i stokach. Doceniając ten fakt szereg krajów jak naprzykład Norwedzy i Węgrzy już od tygodni trenują w Alpach.

Zdaje się, że nie mamy prawa oczekiwać, zwłaszcza w biegu zjazdowym lepszych wyników od naszych zjazdowców, jeżeli nie zrobimy wszystkiego, by wysłać ich niezwłocznie w Alpy.

Nie zapominajmy, że między naszymi utalentowanymi i odważnymi zjazdowcami mamy takiego Józka Marusarza, który jest niewątpliwie olrzymim talentem — zaryzykuję twierdzenie — talentem zjazdowym jakiego Polska jeszcze nie posiadała. Chociaż trudno oczekiwać od niego, zwłaszcza w biegu zjazdowym, nadzwyczajnego rezultatu, to w slalomie może on zrobić nam bardzo miłą niespodziankę. A taką byłoby niewątpliwie przy konkurencji olimpijskiej ulokowanie się w pierwszej 15-ce.

Oto ostatnie wyniki zagraniczne naszych zjazdowców w Chamonix:

J. Marusarz (bieg zjazdowy) 22, (slalom) 15, (kombinacja alpejska) 17.

St. Bachleda: (bieg zjazdowy) 30, (slalom) —, (kombinacja alpejska) —.

T. Ratkiewicz: (bieg zjazdowy) 36, (slalom) 34. (Sklasyfikowano 37 zawodników).

Dla orientacji podaję również wyniki naszych zjazdowców na zawodach FIS w 1939 r. w Zakopanem:

Br. Czech: (bieg zjazdowy) 20, (slalom) 17, (kombinacja alp.) 16.

J. Szindler: (bieg zjazdowy) 22, (slalom) 15, (kombinacja alp.) 15.

M. Zając: (bieg zjazdowy) 32, (slalom) 16, (kombinacja alp.) 22. (35 startujących).

Omawiając kombinację alpejską nie mogę pominąć faktu tragicznego poziomu narciarstwa kobiecego w Polsce (tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym.

Podczas, gdy nasze sąsiadki „z za miedzy" — Czeszki konkurują z powodzeniem z najlepszymi Szwajcarkami, czy Francuzkami — nasze panie reprezentują poziom, którego zagranicą niestety nie możemy pokazać.

Przed wojną nasze panie reprezentowały stosunkowo wysoki poziom i osiągały piękne wyniki np. na zawodach FIS w 1939 roku w Zakopanem:

Z. Stopkówna: (bieg zjazdowy) 19, (slalom) 8, (kombinacja alp.) 8.

M. Maruszarzówna: (bieg zjazdowy) 21, (slalom) 9, (kombinacja alp.) 12.— (Sklasyfikowano 24 zawodniczek).

Reasumując: nasi narciarze-olimpijczycy w porównaniu z zawodnikami reprezentującymi inne gałęzie polskiego sportu stanowią pozycję silną i posiadają na ogół szanse, a jako całość reprezentują zespół, który musi zwrócić na siebie uwagę — zespół, który potrafi walczyć, zespół, który w granicach swoich możliwości napewno nie zawiedzie.

Charakteryzując naszą ekipę warto jeszcze wskazać na jeden, bardzo pocieszający jej rys. Obok doświadczonych i wypróbowanych zawodników, stanowiących w dalszym ciągu jej trzon i podporę — jak Staszek Marusarz i Orlewicz — i nieco młodszych jak Kula i Krzeptowski — reprezentacja nasza składać się będzie w większości z młodzieży i to młodzieży wysoce utalentowanej i amb[it]nej.

Młodzież ta to w pierwszym rzędzie mistrzowie Polski: Stefek Dziedzic i Józek Marusarz — zawodnicy już dziś zdolni wywalczyć dla barw polskich dobre miejsca.

Nie przesądzając ostatecznego składu naszej ekipy olimpijskiej, o wyborze której zadecyduje ostatecznie kapitan sportowy PZN-u i postawa zawodników na obozie przdolimpijskim, pozwolę sobie wymienić ponadto Kwapienia —zawodnika posiadającego niewątpliwie iskrę biegacką, Karpiela — jedynego oprócz Marusarza pogromcę Kuli, Samka, Kozaka, Ciaptaka, Bachledę, Pawlicę, Bukowskiego, Wieczorka, Dąbrowskiego, Kaczmarczyka, Słojnerta, Stupkę i innych.

Którzy z nich pojadą — dowiemy się niebawem.

Gdy dotrą do nas wieści z pola olimpijskich zmagań w St. Moritz wierzę, że będą pomyślne, wierzę, że załomocą nam silniej i radośniej serca, bo narciarze z białym orłem na amarantowym polu to dzielni i ambitni chłopcy, na których możemy liczyć!

Kto do czego zgłosił się w St. Moritz?

Szwajcarski Komitet Olimpijski zamknął w dniu 30 listopada termin ostatecznych zgłoszeń do Olimpiady Zimowej w St. Moritz. Pozostał jeszcze dzień 14 grudnia jako dodatkowy.

Hokej na lodzie (11 państw): Kanada, Ameryka, Austria, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria.

Narty 50 km (11 państw): Austria, Ameryka, Finlandia, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria.

18 km (17 państw): Austria, Bułgaria, Kanada, Ameryka, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja,(Czechosłowacja, Turcja, Grecja, Jugosławia, Szwajcaria.

Kombinacja norweska (14 państw): Austria, Bułgaria, Kanada, Ameryka, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy Norwegia, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria.

Kombinacja alpejska (21 państw): Austria, Bułgaria, Kanada, Ameryka, Finlandia, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwagia, Polska, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Turcja, Argentyna, Grecja, Islandia, Jugosławia, Szwajcaria.

Skoki (14 państw): Austria, Kanada, Ameryka, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Islandia, Jugosławia, Szwajcaria.

Sztafeta 4×10 km (14 państw): Austria, Bułgaria, Ameryka, Finlandia, Francja, Węgry, Włochy, Lichtenstein, Norwegia, Polska, Szwecja, Czechosłowacja, Turcja, Szwajcaria.

Jazda figurowa panów (11 państw): Austria, Belgia, Kanada, Dania, Ameryka, Anglia, Węgry, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria.

Jazda figurowa pań (12 państw): Austria, Kanada, Ameryka, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Norwegia, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria.

Jazda figurowa parami (12 państw): Austria, Belgia, Kanada, Ameryka, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Norwegia, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria.

Jazda szybka (16 państw): Austria, Belgia, Kanada, Korea, Dania, Ameryka, Finlandia, Francja, Anglia, Holandia, Węgry, Włochy, Norwegia, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria.

Bobsleigh, dwójki i czwórki (10 państw): Austria, Belgia, Ameryka, Francja, Anglia, Włochy, Norwegia, Rumunia, Czechosłowacja, Szwajcaria.

Skeleton (7 państw): Austria, Belgia, Ameryka, Francja, Anglia, Włochy, Szwajcaria.

Bieg Patroli Wojskowych (9 państw): Ameryka, Finlandia, Francja, Anglia, Włochy, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria.

Pięciobój zimowy (8 państw): Austria, Ameryka, Finlandia, Francja, Anglia, Szwecja, Czechosłowacja, Szwajcaria.

Lawton opłacił się

W ostatnią sobotę listopada rozpoczęły się rozgrywki o puchar Anglii, uznane od lat za największą piłkarską imprezę świata. Narazie odbyła się runda wstępna, tj. bez udziału klubów I-ej i II-ej ligi, które mają przywilej gry dopiero w następnej turze.

W rozgrywkach sobotnich rekordowy wynik osiągnął klub Notts County, który pokonał Horsham 9:1. Taki wynik jest głównie zasługą słynnego napastnika Tommy Lawtona, który niedawno zasilił tę drużynę, bijąc zarazem rekord transferu (17 tys. funtów). Lawton grał dotychczas trzy mecze w barwach swego nowego klubu, wszystkie trzy zwycięskie. Klub zdołał nietylko polepszyć swą pozycję w tabeli III-ej ligi południowej, ale także poprawić sobie frekwencję publiczności o conajmniej 10 tysięcy widzów, którzy zjawiają się na trybunach głównie dla Lawtona. W totalizatorze na rozgrywki pucharowe bookmacherzy płacą za Notts-County już tylko 200:1 przy 300:1 przed trzema tygodniami. (K. D.)

Listy z nad Sekwany

Choć metro stanęło na stadionach panował tłok

(OD NASZEGO SPECJALNEGO KORESPONDENTA)

PARYŻ w grudniu

Catch jest bardzo popularny w obecnym sezonie w Paryżu.

U wejścia do Palais des Sports tłumy startują wojowniczo na straż porządkową i policję: trudno bowiem jest zdobyć bilet wstępu na turniej zapaśniczy, gdzie występuje słynny Charles Rigoulout — a m. in. spotykamy się tam z Polakiem Markiem Pawlasem, który mimo swych 79 kilo wagi rozkłada wyższych i o wiele od siebie cięższych przeciwników.

Jednym słowem — catch jest w modzie!

DEFICYT TOUR DE FRANCE

Tour de France dawno poszedł w niepamięć, jednak przypomniano go niedawno — i to nie z okazji omawiania wyścigu na przyszły sezon. Ogłoszono jego bilans finansowy. Tour de France 1947 skończył się deficytem 12 milionów franków, co w przeliczeniu na złote wynosi 40 milionów!

Oczywiście w porównaniu do ogólnej sytuacji, której dzień kosztuje Francję ponad 2 miliardy franków — to niedużo. Tour de France jest mniej kosztowny, niż strajki i rewolucja, ale deficyt tegorocznej imprezy odstrasza organizatorów na przyszłość.

Zamiast: „szukamy olimpijczyków" trzeba będzie „szukać organizatorów". Narazie nikt się nie kwapi...

23:0!

Takim oto miłym wynikiem zakończył się w ostatnią niedzielę mecz waterpolo pomiędzy C. N. Paris a Neptune Club. Wynik rekordowy, któremu prasa paryska poświęciła specjalne obwódki i parę kpiących komentarzy.

Wynik o tyle ciekawszy, że o różnicy klasy między zwycięzcami a pokonanymi w tym wypadku nie było mowy. Jedni — poprostu — mieli dobry dzień, a drudzy swój zły, kiedy jednym wszystko „wychodzi", a drugim nie. Są takie dnie...

REIMS LEADEREM

W piłce nożnej w tabeli prowadzi Reims różnicą dwóch punktów, przy korzystnym losowaniu dalszych spotkań. Rozprawił się on wspaniale z coraz groźniejszym beniaminkiem pierwszej ligi F. C. Sochaux 4:0.

W Reims grają Polacy: Jacowski, Kuta, Kupść i Gruchała. W Sochaux: Raszyński i Ziemka.

Zajmujący drugie miejsce Lille stracił nieco ze zrywu i pozwolił, że St. Etienne i Roubaix depcą mu po piętach. I w Lille i w Roubaix gra wielu Polaków.

W drugiej lidze prowadzi bezapelacyjnie Nicea przed Lyonem i Hawrem różnicą pięciu punktów. Lyon przegrał ostatnio u siebie z Rouen, co było wielką niespodzianką dla wszystkich (0:2). Hawre potknął się o bardzo przeciętny Besançon (2:4). Była to niedziela sensacji.

7 grudnia zmarł w Paryżu Tristan Bernard osobistość bardzo paryska, znany powieściopisarz, dramaturg, poeta, specjalista od wszelkiego rodzaju szarad i rozrywek umysłowych, znany dowcipniś i król bon-motów, jeden z najdowcipniejszych i najlepszych o iście gołębim sercu ludzi.

Sława jego była różnorodna. Mało kto wie jednak, że Tristan Bernard, z prawdziwego nazwiska Paul Bernard, był sześćdziesiąt lat temu dyrektorem paryskiego welodromu. Swój start życiowy zaczął jako manażer sportowy i dyrektor toru „Buffalo" i jako taki często był oklaskiwany i... wygwizdywany przez publiczność. Wspaniale musiało takie wygwizdanie wyglądać 60 lat temu...

Andrzej Chciuk

Autochtoni mogą sędziować

Zarząd PZPN ustalił, że sędziowie autochtoni, którzy przed 1.9.1939 byli członkami Niemieckiego Związku Piłki Nożnej mogą być, po przeprowadzeniu weryfikacji, wymaganej ustawami państwowymi, członkami Kolegium Sędziów PZPN. Zarząd PZPN wyszedł z założenia, że sędziowie autochtoni nie mieli możności należenia przed r. 1939 do PZPN a więc nie mogą być traktowani na równi z tymi sędziami, którzy bez przymusu samowolnie objawili chęć prowadzenia zawodów drużynom niemieckim w okresie okupacji.

Jak to było w St. Moritz

Przed Olimpiadą zimową w St. Moritz podajemy dla celów porównawczych wyniki naszych zawodników na mistrzostwach świata w Chamonix, które odbyły się w połowie lutego 1947 r., a więc zaledwie przed dziesięcioma miesiącami. Zawodnicy nasi pomimo słabego sprzętu i wyekwipowania oraz zerwania kontaktu przez okres wojny z narciarstwem zagranicznym uplasowali się na doskonałych miejscach. Od tego czasu narciarze nasi po zapoznaniu się z francuską szkołą zjazdową oraz norweską szkołą skoków, poczynili wybitne postępy i posiadają poważne szanse na zajęcie na Olimpiadzie punktowanych miejsc.

Skoki (konkurs otwarty): 1) Schjelderup, Norwegia, skoki 63 — 64,5 m. pkt. 231,8, 5) Marusarz Stanisław, Polska skoki 61 — 59,5 m, pkt. 215,3, 6) Jan Kula, Polska skoki 55,5 — 58,5 m, pkt. 214,2.

W konkurencji tej przed Polakami znalazło się trzech Norwegów i jeden Szwed, pobici zaś zostali wszyscy pozostali Szwedzi i reszta zawodników europejskich.

Skoki do kombinacji: 1) Elmsater, Szwecja, skoki 60 — 61 m, pkt. 219,3, 3) Marusarz St., Polska — skoki 60—62,5 m. pkt. 216,8, 5) Krzeptowski, Polska, skoki 60 — 59 m., pkt. 209,8

Polacy znaleźli się na doskonałych miejscach, mając przed sobą dwuch Szwedów i jednego Szwajcara.

Kombinacja (wynik końcowy): 1) Stump, Szwajcaria pkt. 457,7, 5) Krzeptowski, Polska pkt. 415,3, 9) Marusarz St., Polska pkt. 347,8.

W silnej konkurencji miejscowej i zagranicznej zawodnicy nasi uzyskali dwa miejsca w pierwszej dziesiątce, z czego jedno punktowane.

Sztafeta: 1) Finlandia (Sihwonen, Rytki, Kinin) czas 1,52,23, 5) Polska (Kwapień, Dolewicz, Dziedzic) czas 2,07,42.

Bieg 18 km: 1) Kinru, Finlandia czas 1,04,52, 9) Krzeptowski, Polska czas 1,13,24.

Na olimpiadzie i w zawodach o mistrzostwo świata uzyskanie miejsca w pierwszej dziesiątce kwalifikuje zawodnika do ekstraklasy światowej, więc jak widać z powyższego, możemy żywić uzasadnione nadzieje, odnośnie sukcesów naszych zawodników. (zm).

Z Chin do Zakopanego

Z zagranicy powrócili do kraju przed trzema tygodniami doskonali zawodnicy zakopiańscy: Stanisław Kula i słynny skoczek Andrzej Marusarz. Marusarz przyjechał bezpośrednio z Chin, gdzie służył w angielskiej marynarce handlowej.

Staraniem Zarządu Głównego PTT wyremontowano standartowe trasy zjazdowe FIS nr 1 i nr 2 oraz trasę zjazdową przez Halę Gąsienicową. Nie podjęto natomiast remontu popularnej trasy zjazdowej z Gubałówki.

ZJAZD TURYSTYCZNY W ZAKOPANEM

W Zakopanem odbył się dwudniowy zjazd turystyczno - informacyjny z udziałem przedstawicieli Min. Komunikacji, Min. Zdrowia, PUWF i PW, PZN, PTT, wczasów i związków turystycznych.

Na zjeździe omawiano spopularyzowanie Zakopanego, jako ośrodka zdrowotnego, wczasów oraz sportów zimowych i letnich

Ze świata

Argentyński Związek Piłki Nożnej ułożył listę narodów, przodujących na świecie w piłce nożnej i tak: Argentyna, Urugwaj, Brazylia, Chile, Hiszpania, Anglia, Czechosłowacja, Węgry... Daleka, bo aż ósma lokata Węgier jest uważana w Budapeszcie za wielce niesprawiedliwą. Zgadzają się oni na dwa pierwsze miejsca Argentyny i Urugwaju, uważając, że im się należy trzecie. Szczególnie boli ich lokata Czechów, nad którymi nieraz udowodnili swoją wyższość. Postanawiają wyprowadzić z błędnego mniemania Argentyński Związek już podczas najbliższych mistrzostw świata. Tymczasem Vasas, który miał jechać na tournee do Argentyny odwołał swój przyjazd, wybierając się wzamian do Meksyku.

Sport do góry nogami

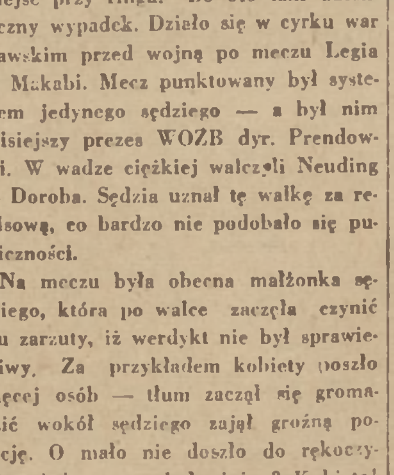
NIEBEZPIECZNE KOBIETY



KOBIETY w czasie meczów bokserskich mogą być niebezpieczne. Może dla tego istnieje zakaz w Czechosłowacji, aby damy nie mogły zajmować miejsc przy ringu. Bo oto taki autentyczny wypadek. Działo się w cyrku warszawskim przed wojną po meczu Legia — Makabi. Mecz punktowany był systemem jedynego sędziego — a był nim dzisiejszy prezes WOZB dyr. Prendowski. W wadze ciężkiej walczyli Neuding — Doroba. Sędzia uznał tę walkę za remisową, co bardzo nie podobało się publiczności.

Na meczu była obecna małżonka sędziego, która po walce zaczęła czynić mu zarzuty, iż werdykt nie był sprawiedliwy. Za przykładem kobiety poszło więcej osób — tłum zaczął się gromadzić wokół sędziego zajął groźną pozycję. O mało nie doszło do rękoczynów. A kto temu był winien? Kobieta! I to w dodatku małżonka sędziego!

ZAPAŚNIK I BURMISTRZ



W 1900 R. we Francji były bardzo modne walki zapaśnicze. Walczono wówczas w „Casino de Paris" w Paryżu. Już wówczas było konieczne, aby jeden z zapaśników grał rolę brutala. Atletą takim był Sckackman — człowiek, którego możnaby nazwać najbardziej wygwizdywanym we Francji.

— Brutal! Dzikus! Krzyczano na Sckackmana.

A tymczasem był to zupełnie łagodny i dobry człowiek, któremu nawet nie przychodziło po za ringiem czynić krzywdę bliźniemu.

Ale kto mógł przypuszczać, że „brutal" pobierał specjalny dodatek od organizatorów, aby dokuczał swym kolegom na macie.

Pewnego dnia trupa atletów znalazła się na prowincji w Tarn-et-Garonne. Właśnie był on w trakcie maltretowania swego kolegi i przyjaciela Limousina, który akurat symulował zemdlenie, gdy na arenę wpadł burmistrz miasta i gromkim głosem zawezwał komisarza policji.

— Aresztować tego bandytę!

Sckackman został istotnie zatrzymany i odprowadzony do komisariatu. Przesiedział w więzieniu całą noc... Na drugi dzień odbył się sąd, który skazał atletę na dwa dni więzienia, względnie zamienienia tej kary na pieniężną, wynoszącą 16 franków... Przypuszczamy, że sumę tę zapłacili organizatorzy.

10-ciu najlepszych sportowców Szwecji

SZTOKHOLM 10.XII (tel. wł.). Sportowi dziennikarze szwedzcy ułożyli listę najlepszych sportowców swego kraju. Na pierwszym miejscu uplasowano lekkoatletę Lennarda Stranda, na drugim piłkarza Gunnara Nordahla, na trzecim zapaśnika Bester Frendfersa. Dalej idą: 4) Olle Tandberg—zawodowy bokser, 5) Sven Izraelson — narciarz, 6) Per Ohlsson — pływak, 7) Gert Frederiksen — wioślarz, 8) May Nilsson — narciarz, 9) Arwig Andersson — dźwiganie ciężarów, 10) Torsten Ulman — strzelec.

Kronika narciarza

Polski Związek Narciarski zamierza zaangażować dla grupy olimpijskiej trenera — Norwega, poleconego przez słynnego skoczka norweskiego Ruuda.

W Zakopanem uruchomiona zostanie w bież. sezonie zimowym szkoła wysokogórska obejmująca szkolenie popularne i specjalne w zakresie turystyki zimowej. Zadaniem szkoły będzie kształcenie instruktorów turystyki popularnej dla wycieczek masowych i wczasów pracowniczych oraz kursy dla członków Klubu Wysokogórskiego P. T. T.

Na olimpiadę zimową Węgrzy wyznaczyli 37 zawodników i 8 towarzyszących. 11-tu cji patroli wojskowych. Zwycięstwo w tej konkurencji przypadnie prawdopodobnie Szwajcarii, która na mistrzostwach świata w Chamonix w r. 1947 uzyskała pierwsze miejsce w czasie 2 godz. 11 min. 27 s. przed Szwajcarią I, Francją I, Czechosłowacją i Francją II.

Z „Marsa" na Bielany

STARSZE pokolenie sportowców przypomina sobie bezwątpienia trenera olimpijskiego polskiej drużyny bokserskiej — Billy Smitha. Treningi odbywały się na Bielanach w Akademii Wychowania Fizycznego a więc kawał drogi od środka miasta. Tam też bokserzy byli skoszarowani.

Billy Smith lubił bardzo piwo i chętnie w czasie wolnych wieczorów wybierał się do miasta. Miał tylko jedną trudność — często błądził po mieście, nie mogąc trafić spowrotem na Bielany. Wreszcie Smith nauczył się jednej drogi, a mianowicie z baru „Marsa", który znajdował się na ul. Marszałkowskiej. Gdy Billy znalazł się w innym punkcie miasta, kazał wieść się do „Marsa", a stamtąd już trafił napewno na Bielany.

ZE ŚWIATA

Na olimpiadę zimową wyznaczono 57 zawodników i 8 towarzyszących. Jedenastu zjazdowców węgierskich wyjechało na zaproszenie austriackiego związku na trzytygodniowy obóz do Eberwaldu. Będą oni trenować na Zugspitzplatte (2600).

Ilonka Novak nadzieją pływacką Węgier

BUDAPESZT w grudniu

Z okazji otwarcia mostu Małgorzaty odbyły się zawody pływackie w krytym basenie. Uzyskano szereg niezłych wyników, na których czoło wysuwa się czas Ilony Novak na 100 m st. grzb. — 1:15,8. Jest to nowy rekord Węgier a zarazem jeden z najlepszych wyników, osiągniętych ostatnio na tym dystansie na świecie. 100 m st. dow. wygrał Szatmary w „normalnym" czasie 59,6 a trzynastoletnia panna Homonnai przepłynęła ten dystans w 1:13,8. Narzekają na słabą formę juniora Kettesi'ego, który wygrał zaledwie w 1:03,8.

Obecnie Ilonka Novak lansuje w Budapeszcie styl ślizgowy, który podpatrzyła w Monte Carlo u Jane i Ollsona. Stylem tym przepływa ona na treningach 100 m w 1:08,6. Zaletą jego jest wyrugowanie rollingu (skrętu ciała), a ślizgowe, proste poruszenie się do przodu. Uzyskuje się to w ten sposób, że jedna ręka tak długo spoczywa na wodzie, aż druga po wykonaniu ruchu nie znajdzie się obok niej. Poza tym ręce są zupełnie miękko wkładane do wody i w wodzie sięgają jeszcze do przodu a dopiero wówczas następuje pełne pociągnięcie. Tym stylem pływają podobno najlepsi amerykanie.

Budapeszt targowiskiem piłkarzy

ale o zawodowstwie... po Olimpiadzie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Budapeszt, 4 grudnia.

WĘGIERSKA piłka nożna przeżywa dziwny okres. Częściej słyszy się kto, za ile zostanie sprzedany, gdzie wyjeżdża lub skąd przyjeżdża jakiś gracz, niż o wynikach meczów. Ale interes jest dobry. I tak, sprzedany ostatnio dla AS Roma Zsengeller (10.00 dol.) nie zawiódł pokładanych w nim przez Włochów nadziei i przyczynił się do wygrania dwóch poważnych meczów. Gorzej przedstawia się sprawa z Mike, b. środkowym Ferencvarosu. Chłopak ten został sprzedany za identyczną sumę Bolonii i FTC bardzo się ucieszył, że wyzbył się gracza, którego temperament powodował wiele przykrości.

Mike w przedostatnim sezonie jesiennym grał zaledwie kilka razy, pomimo, że był w rewelacyjnej formie. Powód: spoliczkowanie przeciwnika na boisku, słowne znieważenie sędziego itd. Inna sprawa, że chłopak ten był zgorzkniały, bo, proszę sobie wyobrazić, Ferencvaros dał Deakowi (SZAC) za zmianę barw trzypiętrową kamienicę, a gracz ten, będący jeszcze wiosną królem strzelców, nie strzelił podczas trzech meczów ani jednej bramki, podczas, gdy Mike w ciągu jednego meczu strzelił... aż trzy! A klub nie zadowolił jego skromnych ambicyj nawet w postaci jakiejś tam zwyczajnej willi!

Koniec końców, Mike, w towarzystwie przedstawiciela klubu Simona, wyjechał do Bolonii. Jakież jednak było zdziwienie i przestrach zarządu klubu, gdy w parę tygodni później otrzymał lakoniczną depeszę od swego przedstawiciela: „FORSA — SIMON". Okazało się, że i we Włoszech Mike nie poprawił się i Bolonia nie mogąc sobie dać z nim rady odmówiła wypłacenia umówionej sumy i poprostu poprosiła o zabranie Mikego z powrotem.

W końcu jednak doszli do ugody i Mike gra w Bolonii, żaląc się w liście na brutalność Włochów. Podobno na jednym z meczów obrońcy porwali mu klubowy dres i chłopak ze wstydu nie wiedział, co ze sobą zrobić na boisku.

Przed paru dniami „zjechali" do Budapesztu Perenyi — Pecsovski z Rumunii i Kubala z Bratyslawy. Pierwszy z nich otwarcie powiedział, że aczkolwiek chciałby grać w swym rodzinnym mieście, lecz za byle co nie sprzeda się i prawdopodobnie pójdzie szukać szczęścia do Włoch. Z Kubalą jest inna historia. Jak słuchy chodzą, otrzymał już on od Ferencvarosu koncesję na sklep tekstylny, dostał zwolnienie od Bratyslawy, ale pod warunkiem, że zagra jeszcze 14 bm. mecz przeciw Włochom (w Bari). A propos Pecsovskiego: niedawno był „Csepel" w Budapeszcie i gracze jego zdziwili się, nie zobaczywszy na boisku Pecsovskiego. I cóż się okazało? Gracz ten dostał trzymiesięczną dyskwalifikację za zakład, w którym przed meczem Rumunia — Polska stawiał na Polaków.

Że za Szusze i Puskasa, najlepszych graczy węgierskich, oferują Włosi po 30,000 dol. i że Adam i Magyar wyjechali do Stade Francais, a Kadas z Debrecenu zwiał w „niewiadomym" kierunku, to są rzeczy powszednie.

A w tym wszystkim najdziwniejsze to, że na Węgrzech nie ma zawodowstwa i pomimo strajków graczy, którzy chcieli tę sprawę przeprowadzić, została ona odroczona, aż do terminu po Olimpiadzie!

Jesienne rozgrywki ligowe mają się już ku końcowi i zdaje się, tytuł mistrzowski przypadnie w udziale, ku ogólnej niespodziance, drużynie Csepel lub Vasas. Dotychczasowy leader Kispest, przegrywając niespodziewanie w kompromitującym stosunku 4:1 z goniącym resztkami sławy Ferencvarosem, zdecydowanie pogrzebał swoje szanse. Ujpest jest także wyraźnie nie w formie i remisował ubiegłej niedzieli ze słabym Mogürtem.

★

Trzej trenerzy węgierscy zwrócili się do mnie z prośbą, czy mógłbym im ułatwić sprawę wyjazdu do Polski. Powiedziałem im, jak ta sprawa musi być formalnie przeprowadzona, lecz zapytawszy ich o warunki, wątpię, czy któraś z naszych drużyn mogłaby ich zadowolić.

★

Najlepszy dziś zespół bokserski na Węgrzech BTK, ze stajni Adlera Zsigi, chciałby w połowie stycznia wyjechać, na warunkach rewanżowych, na kilka meczów do Polski. W drużynie tej występuje czterech mistrzów Węgier.

Wieromiej.

Miracle Polonais

Belgowie o naszym sporcie

BRUKSELA w grudniu

OSTATNI numer najlepszego belgijskiego tygodnika sportowego „Sport-Club" zamieszcza artykuł poświęcony sportowi polskiemu. Pod frapującym tytułem „Sport... au pays de la terre brulée" („Sport w kraju spalonej ziemi") autor zwraca uwagę na szybkie odrodzenie się sportu polskiego po wojnie, mimo kolosalnych strat poniesionych podczas okupacji niemieckiej.

Czytamy m. in., że z pośród pół miliona czynnych sportowców w r. 1938 w Polsce — 60 tysięcy zostało zabitych przez niemieckich oprawców, którzy zabraniali nietylko imprez sportowych, ale także i treningu.

Mimo systematycznego niszczenia sportu i polskiej kultury przez Niemców, w roku bieżącym sport polski — jak pisze autor — powstaje z ruin. Wprawdzie jeszcze nie czas myśleć o zastąpieniu Kusocińskiego, Nojego, Maszowskiego, Lokajskiego czy Sikorskiego — rozstrzelanych przez Niemców względnie padłych na polu bitwy, ale postęp jest wyraźny.

Wysiłek polskiego sportu po wojnie nazywa autor cudem („miracle polonais").

Na zakończenie wspomina artykuł o sukcesach roku bieżącego, m. in. o wynikach piłkarskiej reprezentacji w Helsinkach i Sztokholmie, zwycięstwach pięściarzy w meczach międzypaństwowych oraz sukcesach narciarzy i lekkoatletek.

Artykuł zilustrowany jest trzema fotografiami, a mianowicie Jasieńskiej w pchnięciu kulą, fragmenty meczu pięściarskiego policja węgierska — milicja polska oraz robinzonadą Janika na meczu ze Szwecją. (K. D.)

Warszawski I Krok

wyłonił kilka talentów

WCZORAJ zakończona została pięciodniowa batalia o Pierwszy Krok. Mistrzami zostali w kolejności wag, od papierowej:

Kuczmara (Sparta), Wojtas (Sparta), Ciemieniewski (Sparta), Zborowski (Budowlani), Walkiewicz (SKS), Złocki (SKS), Nowak (Budowlani), Wyrzykowski (Legia) i Fistek (SKS).

Wyniki techniczne walk finałowych:

Kuczmara (Sp) w papierowej zasłużenie wygrał z Szydłowskim (Pol.).

Wojtas (Sp.) odniósł wysokie zwycięstwo na punkty z ambitnym Zyglińskim (L).

W koguciej spotkało się dwu zawodników Sparty: Ciemieniewski i Laudy. Po b. zażartej walce zwyciężył Ciemieniewski.

Zborowski (B) według opinii sędziów pokonał Glegołę (RKS).

Pojedynek lekkich zakończył się porażką Rumianka (YMCA). Wygrał Walkiewicz (SKS).

W półśredniej wygrał Złocki (SKS), mając Dzierzbickiego (M) dwukrotnie na deskach.

Nowak (B) zdobył tytuł, wygrywając minimalnie na punkty z Pawliczkiem (P). Polonista zbyt późno przeszedł do ataku, lecz zaprezentował się lepiej.

Walka w półciężkiej zakończyła się już w I r. Głogowski (M) począł symulować nieprawidłowy cios (w tył czaszki) i poddał się Wyrzykowskiemu (L).

Ostatnie spotkanie ciężkich było tylko parodią boksu. Atakujący nieprzerwanie „legionista" otrzymał jeden trafny cios w 3 r., po którym zachwiał się. Fistek (SKS) przeszedł natychmiast do ofensywy. Frankowski (L) począł bronić się kopaniem przeciwnika i przegrał przez dyskwalifikację.

Drużynowo zwyciężyli Budowlani. Nagrodę za najlepsze przygotowanie zawodników otrzymało kierownictwo Sparty.

WYNIKI WALK PÓŁFINAŁOWYCH:

Waga papierowa: Jednaszewski (L.) uległ na punkty Szydłowskiemu.

Kuczmara (Sp.) pokonał Badowskiego) (Bud.).

Musza: Barlczak (YMCA) przegrał z Wojtasem (Sp.).

Zygliński (L.) odniósł zwycięstwo nad Jakubiakiem (Sp.).

Kogucia: dysponujący silnym ciosem Ciemieniewski (Sp.) pokonał przez t. k. o. w II r. Blachowicza (SK), który znalazł się aż cztery razy na deskach.

Laudy (Sp.) prowadząc na punkty wygrał przez dyskwalifikację Czarneckiego (Bud.).

Piórkowa: Zborowski (Bud.) przegrał z Glegołą (RKS).

Borowski (Bud.) przeszedł do finału w. o. ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Wysockiego (Bud.).

Lekka: Walkiewicz (SKS) wygrał wysoko na punkty z Jakubowskim (YMCA).

W drugim spotkaniu tej kategorii Zantara (M.) uległ słabemu Rumiankowi (YMCA).

Półśrednia: Dzierzbicki bez walki doszedł do finału, ponieważ lekarz zabronił startu bokserowi Sparty — Michalakowi.

Średnia: Pawliczek (P.) Rostońskiego (Bud.).

Dudek (Skra) poddał się w II r. Nowakowi (Bud.).

Półciężka: Izio (RKS) uległ przez t. k. o. w III r. Wyrzykowskiemu (L.).

Głogowski (Bud.) wywalczył nieznaczne zwycięstwo nad Obuchowiczem (M.).

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

NIEDYSKRECJE PO PIERWSZYM KROKU

W CZASIE wręczania przez p. Suchardę żetonów mistrzowi i wicemistrzowi wagi piórkowej, jeden z sędziów stojących tuż przy ringu krzyknął wyraźnie zmartwiony:

— Panie Sucharda, pomyliłem nazwisko zawodników — zwyciężył Glegoła (RKS).

Lecz i tak nic to nie pomogło. Mistrzem został Zborowski.

Warto nadmienić, że w wypadku zmiany decyzji również i zwycięstwo drużynowe straciliby Budowlani na rzecz Sparty.

★

W półfinale średniej jeden z zawodników chwiejący się na nogach szepnął swemu przeciwnikowi:

— Nie bij tak mocno. W odpowiedzi usłyszał: Udawaj, że walczysz.

Obaj otrzymali upomnienie.

★

Atrakcją walk finałowych było pojawienie się na ringu oryginalnego wróbla, który skacząc po macie, ani myślał jej opuścić.

Chciał widocznie i on zdobyć mistrzostwo w swej wadze. Niestety nie znalazł przeciwnika, a sędziowie zapomnieli o gongu. (C)

Dwa wnioski polskie

na Kongresie Kolarskim w Paryżu

Międzynarodowy Związek Kolarski zawiadomił PZKol., że kongres kolarski odbędzie się dnia 7 lutego w Paryżu, zamiast w Sztokholmie, jak to było projektowane.

Na kongresie Polska będzie reprezentowana poraz pierwszy po wojnie. Delegat PZKol. w osobie prezesa F. Gołębiowskiego przedstawi na kongresie dwa wnioski. Pierwszy dotyczy wykluczenia Niemców na 20 lat z międzynarodowego sportu kolarskiego. Wniosek ten, uchwalony w r. z. przez walne zebranie okręgu warszawskiego był piśmiennie zgłoszony na poprzednim kongresie w Zurichu. Wniosku tego... nikt nie popierał. Ciekawe, czy w Paryżu delegat Polski znajdzie obecnie poparcie.

Drugi wniosek dotyczy utrzymania rekordów w sprincie na dystansach od 200 — 400 m.

Polska nie będzie ubiegała się o powierzenie jej organizacji mistrzostw świata przynajmniej aż do 1952 r., a to dlatego, że PZKol. nie może wziąć na siebie odpowiedzialności wybudowania toru olimpijskiego w tym terminie.

Czołówka tenisistów w Budapeszcie

16-TU najlepszych graczy Europy zmierzy się w turnieju tenisowym na kortach krytych w Budapeszcie.

Czesi delegują Cernika (który już powrócił z Ameryki) i Solea, Francja — Bernarda, Petrę, Pelizzę i Borotrę, Włochy — Cucellego i del Bello, Jugosławia: Mitica, Palladę, Rumunia — Tanacescu i Caralulisa, Węgrzy — czterech graczy z Asbothem na czele.

W tej doborowej stawce zabraknie jedynie Drobnego (który jeszcze jest w New Yorku) oraz Szwedów: Bergelina i Johanssona.

Notatnik piłkarza stolicy

WG i D WOZPN-u opublikował ostatnio tabelę rozgrywek finałowych o mistrzostwo juniorów, która przedstawia się następująco:

	p.	st. br.
1. Okęcie	19: 1	32: 6
2. SKS	15: 5	25: 9
3. Mokotów	8:12	16:18
4. Legia	6:14	11:21
5. Świt	4:16	8:32
6. Bzura	0:20	0:30

Ten układ różni się od podanego przez nas niedawno w tej rubryce tym, że Bzura zajmowała jedną z czołowych pozycji. Wyjaśniamy, że klub chodakowski przegrał wszystkie mecze v. o. z powodu gry zawodnika nieuprawnionego.

W związku z tym zarząd Bzury wykreślił z listy swych członków zawodnika Bogusława Nossakowskiego za wprowadzenie w błąd kierownictwa sekcji. Gracz ten, mimo zaawansowanego wieku, podał się za juniora.

Uchwała władz Bzury niech będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy mając na względzie osobiste korzyści, krzywdzą swych kolegów i klub.

★

Na swym ostatnim posiedzeniu WG i D postanowił ukarać następujących piłkarzy:

Gierwatowskiego Zdzisława (Polonia) 3-miesięczną dyskwalifikacją za przewinienia z ŁKS w Łodzi.

Górskiego Kazimierza (Legia) surową naganą.

Szczurka Mieczysława (Legia) 2 miesięczną dyskwalifikacją.

Piętek (Grochów) 6-miesięczną dyskwalifikacją.

Okólskiego (Mokotów) 3-miesięczną i **Półkoszka** (Okęcie) oraz **Kalagate** Włodzimierza (Pogoń) po 6 miesięcy (C.).

O czym donosi Poznań

W sekretariacie Poznańskiego OZB pod przewodnictwem wiceprezesa K Derdy odbyło się losowanie rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu w kl. B. Do rozgrywek zgłoszono 13 drużyn, które podzielono na 4 grupy:

Grupa 1-sza — KS Zryw (Poznań), KS Zieloni (Zielona Góra), KS Obra (Zbąszyn).

Grupa 2-ga — KS Warta I-b, ZZK (Ostrów), KS Zryw (Krotoszyn), RKS Bielarnia II-ga (Kalisz).

Grupa 3-cia — KS Zjednoczeni (Poznań), RKS Wagmo (Zielona Góra), KS Zryw (Leszno).

Grupa 4-ta — KS Społem (Poznań), Szamotulski KS, Śremski KS.

Rozgrywki w grupach rozpoczną się w niedzielę 21 b. m., a ukończone zostaną 1 lutego 1948 r. Do rozgrywek finałowych, których terminy ustalone zostaną przez Wydział Sportowy POZB kwalifikują się dwie drużyny z grupy 2-ej, z pozostałych grup po jednej.

★

Do Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przyjęto następujące kluby: Lubuski KS z Gorzowa, KS Obra ze Zbąszynia, KS Dyskobolia z Grodziska, KKS z Rawicza, KS Czarni i RKS San z Poznania.

★

Do rozegranego w Poznaniu Pierwszego Kroku Bokserskiego dopuszczonych zostało 69 zawodników. Jedynie walki finałowe mogły zadowolić. Wyniki finałów: w wadze papierowej Manelski (Warta) wypunktował Balcerzaka (Szamotulski KS), w muszej Klemsporf (Warta) zwyciężył na punkty swego kolegę klubowego Gierlachowskiego, w koguciej Goździejewski (KKS — Gniezno) odniósł minimalne zwycięstwo punktowe nad Poraszką (Warta); w piórkowej Strzyżyński (Zjednoczeni — Poznań) zwyciężył na punkty Janowicza (Ostrovia); w lekkiej Kaczmarek (HKS Czarni — Szamotuły) wypunktował Korpysa (Ostrovia); w półśredniej Sworek (KKS — Poznań) zwyciężył Greczkę (KKS — Poznań); w średniej Korcz (Warta) po najładniejszej walce dnia odniósł zwycięstwo punktowe nad Wybieralskim (Warta); w półciężkiej Chojnacki (Warta) zwyciężył wysoko na punkty Jondrzyka (Szamotulski KS); w ciężkiej Skowroński (PMS) zwyciężył Kowalskiego (Warta) w drugim starciu przez t. k. o.

★

W serdecznej atmosferze odbyło się walne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się: prezes — Mgr. Janusz Sroka (HCP), wiceprezes — architekt Zaremba (SAN), wiceprezes sportowy— Krajczewski (Warta), sekretarz — Sikorowa (HCP), skarbnik — Winiecki (niestowarzyszony), kapitan sportowy — Sikora (HCP), przew. komisji dyscyplinarnej — Markowic (niestow.), przew. komisji sędziowskiej — Maleszyński (Warta), przew. komisji rewizyjnej Kwiatkowski (SAN), kronikarz — Wolny (AZS), referent prasowy — Jan Nogaj, referent wyszkoleniowy — Gorczewski B.

W uznaniu zasług położonych przez J. Jasińskiego na polu krzewienia pływactwa w Poznaniu — sekcja pływacka HCP wręczyła mu skromny upominek. Tytuł prezesa honorowego nadano Oskarowi Jasińskiemu (SAN).

★

Bramkarz poznańskiej Warty — Feliks Krystkowiak do 20 roku życia przebywał z rodzicami w Westfalii. Jako chłopiec wstąpił do polskiego klubu „Sokół", który w późniejszym czasie został przez Niemców przemianowany na „Spielverein Recklinghausen". Mając lat 16-cie, bronił już bramki w jednej z najlepszych drużyn westfalskich. Kiedy wybuchła wojna, zaproponowano mu przyjęcie obywatelstwa niemieckiego. Rzecz jasna, Krystkowiak wychowany w duchu polskim — odmówił. Skutki nie kazały na siebie długo czekać. Został osadzony w obozie karnym „Zeilchien" na okres 13 tygodni. Wydostał się i po wielu tarapatach wraz z całą rodziną powrócił do kraju do Poznania, gdzie wstąpił pod koniec 1945 roku do poznańskiej Warty.

★

Poznański Klub Wioślarek odbył ostanio swe walne zebranie, po którym zarząd nowowybrany ukonstytuował się z przewodniczącą Zofią Koralewską na czele. Sekretariat Klubu znajduje się przy ul. Prusa 18 m. 5.

★

Finał 14-tych mistrzostw indywidualnych w Turnieju Szachowym o mistrzostwo Poznania zgromadził 18-tu czołowych szachistów Wielkopolski. Do chwili obecnej rozegranych zostało 7 rund i tym samym Turniej wkroczył w drugą decydującą połowę. Na czoło tabeli wysunął się były mistrz Wielkopolski — L. Widermański z 6 i pół pkt.

Energiczna mobilizacja jarosławskich hokeistów

JAROSŁAW (kor. wł.). W Jarosławiu zorganizował się silny ośrodek hokeja na lodzie. Z inicjatywy czynnych zawodników JKS-u zwołano organizacyjne zebranie międzyklubowe z udziałem delegatów wszystkich miejscowych klubów sportowych (JKS, Rzem. K. S., Kolej. K. S., Ruch, Harcerski K. S., Czuwaj i WKS Pal), oraz Kół Sportowych młodzieży wszystkich szkół średnich i na zebraniu tym zorganizowano Jarosławskie Towarzystwo Hokeja na Lodzie.

Przystąpiono do budowy własnego lodowiska i ślizgawki na stadionie WF i PW przy ul. Słowackiego.

Bokserzy również rozpoczęli sezon „pierwszym krokiem bokserskim", zorganizowanym przez JKS z udziałem 9 walczących par, oraz międzymiastowym meczem pięściarskim JKS — Błyskawica (Przemyśl), który odbył się w Jarosławiu, w sali kinoteatru „Gdynia" i zakończył się wynikiem 10:6 na korzyść JKS-u

Drużyna piłkarska JKS-u wyjechała do Tarnowa na swój ostatni w tym sezonie mecz piłkarski z zaawansowaną świeżo do ekstraklasy polskiej Tarnovią. Mistrz okr. piłkarskiego przemyskiego nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i potrafił wywieźć z Tarnowa zaszczytny wynik 2:3.

M. Grot

Tandberg walczy z Maximem

SZTOKHOLM 10.12 (tel. wł.). Według najnowszej wiadomości z Nowego Jorku szwedzki bokser Olle Tandberg podpisał kontrakt na walkę z czołowym bokserem amerykańskim J. Maximem.

Spotkanie to odbędzie się w dniu 9 stycznia w Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Program piłkarzy CSR

Czechosłowacka Asocjacja piłkarska ustaliła już listę spotkań międzypaństwowych na pierwszą połowę przyszłego sezonu. Przedstawia się ona następująco: *18.IV. w Warszawie z Polską*, Lwiątka w Luksemburgu z Luksemburgiem; — 8.V. w Pradze z Anglią — 23.V w Budapeszcie z Węgrami, przemecz juniorzy obu krajów, a w Pradze Lwiątka — Węgry B; — 13.VI w Pradze z Francją równocześnie Lwiątka w Brnie lub Ostrawie z Holandią (!)— w sierpniu z Jugosławią w Belgradzie a Lwiątka z Danią w Czechosłowacji, dalej z Italią w Pradze a we wrześniu CSR — Szwajcaria o puchar Europy.

Mecz Warszawa-Praga

w kalendarzu międzynarodowym

NA posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego w Kopenhadze zatwierdzono bogaty kalendarz imprez na rok przyszły. M. in. w kalendarzu znajduje się mecz Praga — Warszawa.

Czerwiec: 5 i 6 w Pradze Praga — Belgrad. 13.6. w Amsterdamie Amsterdam — Paryż i mecz żeński Holandia — Francja. 22 i 23.6 Czechosłowacja — Holandia w Witkowicach. 25 i 26.6. Islandia — Norwegia.

Lipiec: 4.7. Italia — Szwajcaria w Mediolanie, a w Oslo trójmecz Norwegia — Szwecja — Dania. 18.7. Belgia — Francja w Bruksali.

Sierpień: (po Olimpiadzie) 12.8. Imperium Brytyjskie — USA w Londynie. 11 i 12.8. Holandia — Szwajcaria w Hadze. 12. i 13.8. Islandia — Dania w Kopenhadze. 22.8. Holandia — Belgia w Hadze. 28 i 29.8. Norwegia — Finlandia w Oslo.

Wrzesień: 2 i 3.9. Italia — Czechosłowacja w Mediolanie. 4 i 5.9. Dania — Norwegia w Kopenhadze. 11 i 12.9. Czechosłowacja — Francja w Paryżu, oraz Holandia — Norwegia w Holandii. We wrześniu Czechosłowacja — Belgia w Pradze. 18.9. Juniorzy Holandia — Belgia w Antwerpii. 25 i 26.9. Praga — Warszawa w Pradze.

NOWA „WARSZAWIANKA"

W październiku rb. powstał w stolicy Związkowy Klub Sportowy „Warszawianka" przy Garbarni H. Ł. Cytryn Wolska 48.

Sympatyków i wszystkich niezrzeszonych klub prosi o zasilanie jego szeregów. Informacje pod wyżej wymienionym adresem udziela ob. Skalski (Prezes Z. K. S „Warszawianka").

„Możemy wygrać z Polakami, ale na neutralnym gruncie"

mówi Węgier Forrai — sędzia meczu Polska — CSR

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

BUDAPESZT w grudniu

„W BOKSIE jesteśmy lepsi od Polaków i Czechów". Pod takim tytułem ukazał się wywiad z prezesem Węg. ZB Forrai Arpadem na łamach jedynego pisma sportowego w Budapeszcie „Nepsport". Jak wiemy, pan Forrai sędziował nam ostatni mecz z Czechami w sposób, powiedziawszy delikatnie, trochę subiektywny. Posłuchajmy co mówi teraz o swoich spostrzeżeniach:

— Czesi są teraz zdecydowanie lepsi od Polaków, aczkolwiek Polacy nie chcą z tym się zgodzić, pamiętając ciągle o swej przedwojennej hegemonii na kontynencie. Dawni zawodnicy postarzeli się a nowi nie są jeszcze gotowi. Można powiedzieć, że wynik 12:4 jest zupełnie sprawiedliwy. Czesi byli bardziej pomysłowi i stylowi. W Bratysławie Polacy przegrali ze słabszą drużyną w stosunku 9:7 (Drużyna ta nie była bynajmniej słabsza. Przyp. Red.).

— A kto się panu najbardziej podobał?

— W drużynie Czechów najlepszym był Majdloch — nikt go teraz w Europie nie pokona. Wśród Polaków najlepszy jest Antkiewicz, twardy orzech dla Fehera czy Szumegi...

— Według pańskiego zdania, jak skończył by się mecz Węgrów z Polakami czy Czechami?

— Na neutralnym gruncie wygramy z Czechami i Polakami...

A teraz trochę o węgierskich bokserach:

Musza: Bednai (BTK) szybki, dobry technik, bez ciosu, o słabej trzeciej rundzie. Specjalista od zwarcia i seryj. Powinien z najlepszym Polakiem przegrać.

Kogucia: Bogacs (Csepel). Mistrz Europy. Świetny technik, pierwszorzędna praca nóg, słaba końcówka i wielka nieodporność na ciosy w żołądek. Ten sympatyczny zawodnik po „batach", jakie mu sprawił Finn (Węgier był trzy razy na deskach) nie może przyjść do siebie. Przede wszystkim Bogacs zdradził bardzo starannie ukrywaną piętę Achillesową — słaby żołądek. Idealnym zawodnikiem na niego byłby Antkiewicz, który by go poprostu zamęczył, ale cóż, kłopot z wagą. Bazarnik także może wygrać, jeśli będzie stale atakować i to dolne partie.

Piórkowa: Feher (BTK) albo Szumega (FTC). Feher jest typowym przedstawicielem szkoły Adlera Zsigi. Pierwszorzędny technik, szybki ale niewytrzymały na ciosy. Antkiewicz wygra bezwątpienia.

Lekka: Budai. Dobry technik i taktyk. Leworęczny. Bardzo nierówny. Rademacher będzie z nim miał wiele kłopotu, ale powinien wygrać. Walka ta będzie prawdopodobnie pokazem pięknego boksu.

Półśrednia: Marton (BTK). Nadzieja węgierska na Olimpiadę. Najlepszy obecnie bokser Węgier. Nokautuje wszystkich przeciwników. Przed kilku miesiącami wrócił z niewoli, Chychła nie da mu rady w żadnym wypadku...

Średnia: Papp (BVSC). Ta sama sytuacja. Król nokautu! Znokautował przed paru dniami mistrza Węgier wagi ciężkiej Bene III-go, który podobno nigdy nie był na deskach. Bene, znany zresztą w Polsce, specjalnie starannie przygotował się do tego spotkania, ale w ciągu 72 sekund był trzy razy na deskach i w końcu został wyniesiony z ringu. Przeciw Pappowi mógłby tylko sprostać Pisarski, jeśli by mu udało się przetrzymać pierwszą rundę. Podobno Papp szybko puchnie, ale trudno się o tym przekonać, gdyż dotąd wszystkie spotkania kończył w pierwszej rundzie. Szczególnie niebezpieczne ma lewe sierpy. Chce on koniecznie spotkać się z Kolczyńskim.

Półciężka: Bene III albo Kapocsi. Bene jest bardzo dobrze wyszkolonym zawodnikiem, tylko wielki leń i... kocha wino. Franek Szymura powinien wygrać z nim, ale musi być w formie. Kapocsi to w ogóle nie przeciwnik dla naszego mistrza.

Ciężka: Mihalyi albo Bene III. Mihalyi przegra tak z Klimeckim jak i z Szymurą. Jest bardzo twardy, a jeszcze bardziej nerwowy. Chętnie idzie na wymianę ciosów, na której przeważnie źle wychodzi. Z Benem będzie Klimeckiemu w dzisiejszej formie trudno wygrać.

Ogólnie przewiduje 10:6 dla Polski, w najgorszym wypadku remis.

W. Wieromiej

★

NASZYM ZDANIEM

POWYŻSZĄ korespondencję chcielibyśmy uzupełnić kilkoma zdaniami, na podstawie własnych obserwacji. Chodzi nam przede wszystkim o Pappa, którego widzieliśmy w Dublinie. Diabeł nie jest taki straszny, jak go maluje nasz korespondent. Papp jest niewątpliwie dobrym i niebezpiecznym bokserem, ale chyba nie tak niebezpiecznym, jak dochodzą wieści z Budapesztu. Papp — jak się zdaje cygan węgierski, jest dość niskiego wzrostu jak na wagę średnią. Bije on istotnie silnie, ale wydaje się nam, że nieco sygnalizuje swe ciosy, które przez to są łatwiejsze do uniknięcia. Węgier, jak to zresztą donosi nasz korespondent, słabo wytrzymuje trzecią rundę. Obserwowaliśmy jego walkę w Dublinie z Tormą. Przez dwa starcia Papp trzymał się nieźle, ale już w trzeciej zarysowała się bardzo duża przewaga Tormy. Węgier był zmęczony nie miał tchu, ciosy Tormy czyniły na nim duże wrażenie. Papp przegrał wysoko. Kolczyński w formie może bezwarunkowo pokonać Pappa.

(KG)

Dobra lekcja Spartanek

Dwa występy — dwa zwycięstwa

WIZYTA koszykarek praskiej Sparty w Warszawie była dalszym ogniwem przyjaźni łączącej oba bratnie narody.

W piątek, ledwie po trzech godzinach snu po podróży, Sparta spotkała się z SKS.

Uroczystość wstępna została, niestety, zakłócona incydentem, bo kiedy po przemówieniach delegata Zw. Prac. Spółdz. p. Michalskiego i delegata YMCA — M. Stajewskiego zjawiło się na środku sali dwóch przedstawicieli Zw. Zawodowych, jeden z przemówieniem, drugi z pięknym bukietem kwiatów — część publiczności wszczęła hałas. Mówca nie mógł przekrzyczeć widzów, przerwał więc przemówienie wymownym stuknięciem się w czoło. Incydent wskazuje na zupełny brak kultury ze strony widowni, niezdającej sobie sprawy z wrażenia, jakie tego rodzaju zachowanie się wywołać musiało u gości.

Do przerwy Sparta prowadziła 27:9 przy dość częstych zmianach w zespole SKS. Jedna ze zmian była... nieprzepisowa, co naraziło SKS na karny techniczny. W drugiej połowie na półtorej minuty przed końcem meczu SKS zażądał przerwy, po której na boisku zjawiła się... cała drużyna, co widzowie przyjęli brawami. Widocznie każda z koszykarek „gospodyń" pragnęła „nagrać" się ze sławnymi Czeszkami. Ostateczny wynik spotkania 55:15.

Koszami podzieliły się dla Sparty: Scheinostova 13, Merhautova L. 14, Fragnerova 10, Preussova 8, Szolcova 6 i Merhoutova E. 4. Dla SKS: Wojewódzka 5, Morawska 6, Wiśniewska i Kozłowska po 2. Sędziowali pp. Olszewski i Wysocki.

Niedzielne spotkanie Sparty z AZS zakończyło się istnym pogromem „akademiczek", w których zespole były juniorki 15 i 16-letnie.

Sparta grała do przerwy w „żelaznym" składzie: Scheinostova, Fragnerova, Merhoutova L., Szolcova i Preussova, a po przerwie „tylko" z powodu 4 przewinień musiały opuścić boisko Fragnerova (która „zdążyła" zdobyć tymczasem 22 kosze!) i Szolcova. AZS — Jaźnicka, Kamecka, Kasperkówna, Pruszyńska, Werewska, Węgrzynowicz, Czopkówna, Dziadkiewicz i Dobrzańska.

Do przerwy Sparta prowadziła 38:16, a w drugiej połowie imponując doskonałą kondycją fizyczną, podwyższyła wynik do 88:27.

Przy stanie 72:27 w AZS pozostała na boisku tylko Kamecka, w reszcie składu nastąpiła zmiana. Kiedy zjawiły się na boisku dziewczątka z warkoczykami (3 juniorki), wśród widzów rozległy się głosy zdziwienia, że do meczu dopuszcza się... dzieci.

Koszami podzieliły się dla Sparty — Scheinostova 23, Fragnerova 22, Merhoutova 16. Preussova 25 i Szolcova 2. Dla AZS — Jaźnicka 10, Kamecka i Pruszyńska po 7, Kasperkówna 4. Sędziowali arbitrzy międzynarodowi pp. Szeremeta i Czmoch.

Grzywocz bije Bazarnika

Ale wagi ciężkiej jak nie było tak nie ma

BYTOM, 14. 12. (Tel. wł.) Turniej wag ciężkich (w ub. czwartek) miał wyłonić nowego śląskiego Louisa. Niestety, nie udało się odnaleźć mistrza wszechwag. Wszyscy pięściarze, biorący udział w nim wykazali bardzo słaby poziom.— Jedynie Urbaniak (ZZK Katowice) w półciężkiej i Wieczorek (Silesia, Rybnik) w ciężkiej reprezentują jaki taki poziom i materiał, z którego coś w przyszłości można wykrzesać.

Publiczność zjawiła się w Bytomiu jedynie po to, aby oglądać fascynujący pojedynek dwóch naszych najlepszych kogutów: Bazarnika i Grzywocza.

Bazarnik przystąpił do spotkania jakby stremowany. W I rundzie nie ruszył na przeciwnika, jak zwykle, ostro, ale przyjął postawę wyczekującą. Pozwolił Grzywoczowi ująć inicjatywę w swoje ręce i to właściwie przyczyniło się do jego porażki.

Najbardziej znamienny jest fakt, że wszyscy trzej sędziowie punktowali jednakowo każdą rundę: 20:19, 20:20, 20:19.

Po walce Grzywocz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z tego cennego dla niego zwycięstwa, które osiągnął dzięki usilnemu kilkutygodniowemu treningowi i postanowieniu, że spotkanie ze swym rywalem musi wygrać.

Bazarnik twierdzi, że już przed wejściem na ring był przekonany o tym, że przegra. Nie czuł się dobrze nerwowo.

Oprócz spotkania eliminacyjnego w wadze koguciej, odbyło się tego samego rodzaju spotkanie w wadze piórkowej między Matlochem (Slavia, Ruda) i Rudnerem (27 Orzegów).

Walka zakończyła się zwycięstwem Matlocha, ale obydwaj pięściarze nie posiadają jeszcze odpowiednich kwalifikacji dla reprezentowania barw Okręgu.

Wyniki turnieju wag ciężkich:

półciężka: Muszalik (HKS Szopienice) wypunktował Minkusa (Kop. 20 Katowice), Urbaniak (ZZK Kat.) wygrał przez k. o. w. III-cim starciu z Kurką (27 Orzegów), Skwara (Piast) wygrał wskutek dyskwalifikacji Pateroka (Slavia), który po komendzie „puść" znokautował swego przeciwnika.

Ciężka: Lepczyński (Piast) wygrał przez k. o. w I-ej rundzie z Tomankiem (Siemianowiczanka), Wieczorek (Silesia) wypunktował Elgla (Baildon). Kubica (Batory) nie rozstrzygnął walki z Kaczmarkiem (Azoty), któremu jednak należało się zwycięstwo i Kasek (Silesia) wygrał na punkty z Orszulikiem (Pogoń).

Kto tak typował ten wygrał

Włochy — CSR 3:1
Częstochowa — Rzeszów 9:7
Batory — Odra 13:3
Grochów — Warta 9:7
I KS — Radomiak 5:11
Milicyjni — Concordia 3:1
Warta — YMCA Gdańsk 51:54
TUR Łódź — AZS Kraków 22:25
KKS Poznań—YMCA Gdańsk 46:39
AZS W-wa—Wisła Kraków 52:50
Sparta Praga — AZS W-wa 88:27
Śląsk — Poznań pływ. pań 44:21

Batory gromi Odrę 13:3

Skałecki bije Bibrzyckiego

CHORZÓW, 14.12 (Tel. wł.). *RKS Batory (Chorzów) — Odra (Szczecin) 13:3.*

W niedzielę odbyło się w Chorzowie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między mistrzem Śląska, RKS Batory a Odrą (Szcz.). Ogólne zaciekawienie wzbudzały pojedynki Bibrzyckiego ze Skałeckim oraz Deringera z Kubicą. Ta ostatnia walka sprawiła widzom, zebranym w ilości 2.000, pewien zawód, ponieważ Deringer okazał się pięściarzem początkującym i poza wzrostem ok. 2 m nie reprezentuje żadnych walorów.

Spotkanie w lekkiej między Skałeckim a Bibrzyckim zakończyło się sensacyjnie. Bibrzycki po ostatniej pięknej walce z Rademacherem, którą według ogólnego zdania wygrał, był uważany za równego conajmniej mistrzowi Polski tej kategorii. W niedzielę sprawił zawód. Nie potrafił rozwiązać taktycznie walki ze Skałeckim. Pozwolił sobie narzucić system przeciwnika, nie mógł znaleźć odpowiedniego sposobu na odwrotną pozycję Szczeciniaka, a moment nieuwagi i odkrycie gardy omal nie zakończyło się dla niego tragicznie. Skałecki, stary rutyniarz, walczył jak za najlepszych swoich młodych lat. Była to właściwie najciekawsza walka wieczoru.

Wyniki: w muszej Górecki (B) wygrał minimalnie na punkty z Orlicą (O). W koguciej Bazarnik (B) wygrał w II r. przez k. o. ze Staniewskim. W piórkowej Nypelt (B) wygrał po ciekawej walce z Kukulakiem. W lekkiej Bibrzycki (B) przegrał na punkty ze Skałeckim (O). W II r. Bibrzycki znalazł się do 9-ciu na deskach, jedynie dzięki naprawdę silnej woli zdołał przed wyliczeniem powstać.

W półśredniej Kusz (B) wygrał przez k. o. w I r. z Brońkiem (O). W średniej Kula (B) nie rozstrzygnął walki z Wilczkiem (O). Przez dwa starcia przewagę miał Wilczek, którą Kula wyrównał w III r. m. in. dzięki ostrzeżeniu, jakie Wilczek dostał za bicie w tył głowy. W półciężkiej Nowara (B) zdobył punkty w. o. wobec niedowagi Olszewskiego (O). W walce towarzyskiej Olszewski w II r. zrezygnował z nierównej walki.

W ciężkiej Kubica (B) wygrał przez k. o. w II r. z Deringerem (O).

Komplet sędziowski stanowili: Lisowski (W), w ringu oraz Sikorski (Ł), Kugacz (Pom.) i Krasuski (W) na punkty. (Zm).

II-gi mecz z Węgrami w Warszawie

Drugi mecz z Węgrami jako Polska Środkowa i Węgry Środkowe odbędzie się ostatecznie w Warszawie w dniu 30 bm. w ujeżdżalni przy ul. 29 Listopada.

Częstochowa odmładza drużynę

i wygrywa z Rzeszowem

CZĘSTOCHOWA, 14.12 (Tel. wł.). Do spotkania międzyokręgowego z Rzeszowem reprezentacja Częstochowy przystąpiła w zupełnie odmłodzonym składzie. Decyzję tę kapitan związkowy częstochowskiego OZB powziął na skutek tego, że zawodnicy, będący dotychczas podporą reprezentacji, zaniedbywali ostatnio treningi. Eksperyment udał się, gdyż młoda 8-ka Częstochowy zdołała pokonać Rzeszów 9:7.

Wyniki techniczne: w muszej Sudo (Rz.) zremisował ze Zwierzchlejskim. Rzeszowianin był nieco lepszy na półdystans, a Zwierzchlejski w zwarciu. W koguciej walka Szentag (Rz.) ze Szpringierem zakończyła się zwycięstwem pkt. tego ostatniego. Szentag walczył nieczysto, otrzymał 2 ostrzeżenia. W piórkowej Delangiewicz (Cz.) wygrał wysoko na punkty z Dobrosielskim. W lekkiej Świderski (Rz.), po słabej i monotonnej walce, zremisował z Malcem. Dzielny opór stawił młody Głowiński (Cz.) rutynowanemu Gacowi. O zwycięstwie Rzeszowianina na punkty zadecydowała dopiero III runda.

W średniej walka Banasiuka (Rz.) z Szepizurem zakończyła się zasłużonym remisem. W półciężkiej Kubicki II (Cz.), który był niedawno pogromcą Mechlińskiego, udowodnił raz jeszcze, że jest dobrym bokserem. Jego walka z Klaczkowskim zakończyła się zwycięstwem Kubickiego w pierwszym starciu przez k. o. W ciężkiej Częstochowa oddała punkty w. o. wskutek niedowagi Morawskiego. Do walki towarzyskiej Rzeszowianin — Łotocki nie chciał stanąć.

Sędziował w ringu p. Czernik, na punkty Bartosiewicz (Rz.), Borski (Śl.) i Michułka (Cz.).

Przed meczem odbyły się finały Pierwszego Kroku w 4-ch pozostałych wagach. Tytuły mistrzów uzyskali: w papierowej Malicki (Rzemieślnik), w muszej Chmielewski (Dom Kultury), w koguciej Łukaszewski (Skra), a w lekkiej Kusiński (Dom Kultury). Prawdziwym talentem okazał się Chmielewski, aczkolwiek posiada on jedno oko szklane. (Ga)

Akademicy w basenie

Studenci z Wrocławia - najlepsi

POZNAŃ 14.12 (Tel. wł.). Drugie powojenne akademickie mistrzostwa Polski w pływaniu zgromadziły ponad 100 zawodników poszczególnych ośrodków uniwersyteckich. Mimo tak licznego startu, wyniki osiągnięto przeciętne, poza czasem w biegu na 200 m st. dow. panów, który to bieg skończył się wielką sensacją. Marchlewski, startujący w barwach Wybrzeża, przegrał do Nogaja.

Finalowe wyniki pierwszego dnia były następujące: konkurencje męskie 150 m st. zm. 1) Marchlewski (Wybrzeże) 2:03,9 m. 100 m st. kl. 1) Durski (Poznań) 1:27,8 m, 200 m st. dow. 1) Nogaj (Poznań) 2:37 m, 2) Marchlewski (Wybrzeże) 2:37,8 m, sztafeta 3×100 m s. zm. 1) Poznań w składzie Zalisz, Durski, Nogaj 4:07,8 m, 2) Wybrzeże 4:10,4 m, 3) Wrocław I 4:10,8 m.

Konkurencje kobiece: 100 m s. grzb. 1) Teisseyre (Wybrzeże) 1:51 m, 200 m st. kl. 1) Olszewska (Warszawa) 3:46,8 m.

W piłce wodnej: Poznań — Wrocław II 10:0 (4:0). Wrocław I — Katowice 2:2 (2:0), Poznań — Warszawa 5:2 (2:0), Wrocław I — Lublin 16:0 (11:0), Katowice — Lublin 9:0 (4:0).

Drugi dzień w niedzielę minął również bez większych niespodzianek. Do ponownego pojedynku między Marchlewskim a Nogajem w biegu na 100 m w st. dow. nie doszło, gdyż Nogaj nie stanął na starcie.

Wyniki: 100 m klas. pań: 1) Marcinkiewicz (W-wa) 1:46,3, 400 m st. dow. panów: 1) Manowski (Wrocł.) 6:26,5. 100 m st. grzbiet. panów: 1) Marchlewski (Wybrzeże) 1:26,1. 200 m st. klas. panów: 1) Krzyżanowski (Wybrzeże) 3:18. 100 m st. dowolnym pań: 1) Teysseyre (Wybrzeże) 1:35,1. Sztafeta 4×200 dow. panów: 1) Wrocław 11:20,8, 2) Poznań 11:38, 3) Wybrzeże 12:41,1. 100 m dow. panów: 1) Marchlewski (Wybrz.) 1:07, 2) Manowski (Wr.) 1:21, 3) Kratochwil (Wr.) 1:31,3. Sztafeta 3×100 st. zm. pań: 1) Wrocław 5:23,2, 2) Warszawa I 5:35, 3) Wybrzeże 5:51,6.

Skoki z trampoliny: 1) Kładtocz (Wr.) 63,46 p. 2) Leśiński (Pozn.) 42,38 p.

Piłka wodna: o trzecie i czwarte miejsce: Warszawa — Katowice 4:5 (1:3) finał: Poznań — Wrocław 4:2 (3:1).

W ogólnej punktacji zwyciężył Wrocław 243 p. ,przed Poznaniem 169 p., Wybrzeżem — 140 p., Warszawą — 150 p., Katowicami — 15 p., Lublinem — 14 p. i Szczecinem — 1 p.

Śląsk wygrywa z pływakami Poznania

BYTOM, 14. 12. (Tel. wł.) *Śląsk — Poznań 129:68.*

W niedzielę na krytym kąpielisku w Bytomiu odbyły się międzyokręgowe zawody pływackie Śląsk — Poznań. Spotkanie to zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem reprezentacji śląskiej 129:68. (Konkurencja kobiet 44:21).

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 m st. kl. pań: 1) Kaletowa (Śl) 1:36,5. 2) Blemówna (Śl) 1:37,5. 3) Malicka (Poznań) 1:41,2. 4) Brzezińska (Poznań) 1:46,8. 100 m st. grzb. panów: 1) Wąs (Śl) 1:17,5. 2) Langer (Śl) 1:20,2. 3) Boruszak (Pozn) 1:25,8. 4) Łabędzki (Pozn) 1:27,2. 100 m grzb. pań: 1) Szymikówna (Śl) 1:37. 2) Niedzielówna (Śl) 1:38,8. 3) Kurkówna (Pozn) 1:42,2. 4) Janasikówna (P) 1:44,2. 100 m st. dow. panów: 1) Ramola (Śl) 1:05,2. 2) Fudała (Śl) 1:07,5. 3) Tedling (Pozn) 1:09,8. 4) Andrzejewski (Pozn) 1:09,9. 100 m st. dow. pań: 1) Bemówna (Śl) 1:23,2. 2) Liszkówna (Śl) 1:24,8. 3) Janasikówna (Śl) 1:35,2. 4) Cichońska (Pozn) 1:54,2. 100 m st. kl. panów: 1) Sołtyszek (Śl) 1:19,9. 2) Cichoński (Pozn) 1:20,9. 3) Langer (Śl) 1:22,8. 4) Budziński (Pozn) 1:22,9.

Sztafety: 4×400 st. dow. panów: 1) Śląsk 10:40,4. 2) Poznań 11:36,5. 4×100 st. kl. panów: 1) Śląsk 5:38. 2) Poznań 6:03,9. 4×100 st. kl. pań: 1) Śląsk 6:55,5. 2) Poznań 7:23,1. 3×100 st. zm. panów: 1) Śląsk 3:51,2. 2) Poznań 4:24. 3×100 st. zm. pań: 1) Śląsk 4:51,2. 2) Poznań 5:25,4.

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Poznań 8:1 (4:1). Bramki dla Śląska zdobyli: Kulawik 4, inż. Zymer 2 oraz Halor i Papes po jednej a dla Poznania zdobywcą honorowego punktu był Jaworski.

KRAKÓW, 14.12 (Tel. wł.). W półfinałach drużynowych mistrzostw szermierczych Polski, które odbyły się w niedzielę w Krakowie w szpadzie odniósł zwycięstwo Wawel, zwyciężając Legię 10:6. W szabli natomiast po równorzędnej walce wygrała Legia 9:7. W szpadzie dwa wyniki zasługują na wyróżnienie: zwycięstwo Vogta nad najlepszą szpadą Krakowa Sołtanem (3:2) oraz Mrozka (Wawel) nad Vogtem również 3:2.

W szabli wyróżnili się Vogt, Brzeziecki i Szempliński oraz Sołtan z Krakowa, który wygrał wszystkie walki.

W finale Legia (Warszawa) — Wawel (Kraków) spotkają się ze zwycięzcami drugiego półfinału, który rozegrany został w niedzielę w Poznaniu: HCP — ZZK Łódź.

MISTRZOSTWO W SZERMIERCE

POZNAŃ, 14.12 (Tel. wł.). Zapowiedziany trójmecz o drużynowe mistrzostwo Polski w szermierce między ZZK Łódź — Pogoń Katowice i HCP w Poznaniu — nie doszedł do skutku, gdyż katowiczanie do Poznania nie przybyli.

Rozegrano jedynie półfinał między ZZK Łódź i HCP w szabli, który zakończył się na korzyść ZZK 12:4. Ogółem odbyło się 16 walk, które dały następujące wyniki:

Dajwłoski — Pieczyński 4:5, Kaźmierczak — Kuryński 5:1, Bachman — Kubacki 4:5, Banaś — Kucharski 5:3, Dajwłoski — Kuryński 5:4, Kaźmierczak—Kubacki 5:1, Bachman — Kucharski 5:3, Banaś — Pieczyński 5:2, Dajwłoski — Kubacki 5:4, Kaźmierczak — Kucharski 4:5, Bachman — Pieczyński 5:3, Banaś — Kuryński 5:2, Dajwłoski — Kucharski 4:5, Kaźmierczak — Pieczyński 5:1, Bachman — Kuryński 5:3, Banaś — Kubacki 5:1.

Posłuchajmy co mówi prezes KKS-u

Wywiad przeprowadzony u mec. Nawrockiego

W myśl zasady „audiatur et altera pars" zamieszczamy wywiad presesa KKS mec. Nawrockiego. Niemniej jednak stwierdzić musimy, że nie wszystkie wywody wydają się być przekonywujące. Przede wszystkim nie rozumiemy, dlaczego członkowie Zarządu KKS-u mieliby się dopuszczać jakichś „nieformalności" przy książkach meldunkowych i to po 5-ciu miesiącach, jeśli sprawa była taka czysta, jak twierdzi p. prezes Nawrocki. Inna rzecz, że zgadzamy się, iż za nieodpowiedzialne czyny dwu członków nie może odpowiadać cały zarząd czy też Klub i sprawy tej nikt rozumny tak nie stawia. Wydaje nam się, że nie ma rzeczywiście porzeby marnować farby drukarskiej i lepiej będzie poczekać, co powie PZPN. Red.

W związku z wiadomościami o odrzuceniu przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej protestu w sprawie meczu o wejście do ekstraklasy KKS (Poznań) — Polonia (Świdnica) i zweryfikowaniu tego spotkania zgodnie ze stanem na boisku, jak i o zawieszeniu dwóch działaczy sportowych Poznańskiego KKS-u — prezes tego Klubu mec. Stanisław Nawrocki udzielił naszemu przedstawicielowi następującego wywiadu:

— Urywkowe a czasem i nieścisłe wiadomości podawane przez prasę — mówi mec. Nawrocki — wytworzyły wśród szerokich rzesz czytelników prasy sportowej zupełnie fałszywe mniemanie o istocie protestu K. K. S.-u. Utarła się opinia, że protest ten został złożony po zakończeniu rozgrywek (na skutek nie uzyskania miejsca w piłkarskiej klasie państwowej) i że był wymierzony przeciwko Polonii Bytomskiej. W związku z tym należy wyjaśnić, że KKS złożył protest w dniu 7 lipca, a więc na samym początku drugiej rundy rozgrywek i że nie dotyczył on Polonii Bytomskiej, lecz meczu rozegranego w dniu 6 lipca w Poznaniu między KKS-em a Polonią Świdnicką.

DONOSY PRZYJACIÓŁ

Wbrew doniesieniom prasy, nie ma w tej sprawie podstaw do doszukiwania się godnego ukarania pieniactwa. Protest został złożony na skutek otrzymania przez KKS po meczu doniesienia od jednego z członków Polonii Świdnickiej (z pochodzenia poznańczyka), który stwierdził, że — znając dobrze wszystkich graczy Polonii Świd. — może z całą pewnością oświadczyć, że w meczu nie brali udziału podani przez kierownictwo drużyny Polonii Świd. gracze Kwaśniewski i Kusz.

— W niedługim czasie doniesienie to zostało uzupełnione zeznaniami szeregu innych świadków, którzy w sposób zupełnie kategoryczny stwierdzili, że pod nazwiskami Tadeusza Kwaśniewskiego i Huberta Kusza grali Wincenty Kozubek i Wojciech Cichy, nieuprawnieni jeszcze do udziału w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej.

— Niektórzy z tych świadków zgłosili się do KKS-u sami, a o posiadanych przez nich informacjach klub nic przedtem nie wiedział. Muszę zaznaczyć, że protest nasz nie został złożony ze względów czysto formalnych, lecz przede wszystkim dlatego, że wzmocnienie drużyny Polonii Świd. dwoma niezatwierdzonymi graczami wpłynęło w sposób istotny na wynik meczu, tym bardziej, iż KKS wystąpił w nim ze zdekompletowaną drużyną z powodu choroby jednego z najlepszych graczy w obronie.

— Jak doniosła ostatnio prasa, protest KKS-u został po 5 miesięcznych dochodzeniach WG i D. odrzucony. Na pytanie, czy taka decyzja PZPN jest moim zdaniem — słuszna, mogę udzielić odpowiedzi następującej:

NIE WIEM...

— Czy jest ona słuszna *formalnie*, to znaczy, czy decyzja PZPN jest zgodna z ustaleniami dochodzeń, mógłbym odpowiedzieć dopiero po zapoznaniu się ze szczegółowymi jej motywami. Nie wiem również, czy w odchodzeniach tych zbadano w sposób wyczerpujący wszystkie dowody, przedstawione przez KKS i nie wiem również czy zbadano wszechstronnie wszystkie inne ślady, które w toku każdych dochodzeń wychodzą na jaw. Nawet gdybym mógł jednak formalnie podzielić stanowisko PZPN, to wewnętrznie nadal będę przekonany, że protest KKS był uzasadniony, że protest KKS był uzasadniony, co najmniej, jeżeli chodzi o udział w meczu Kozubka zamiast Kwaśniewskiego.

— Sprawa, w związku z którą nastąpiło zawieszenie 2 członków naszego zarządu, będących równocześnie członkami zarządu Poz. OZPN (mówię o dwóch, gdyż ob. Lipiński nie jest i nie był nigdy członkiem KKS-u), znana mi jest jedynie tylko z prasy i krążących o niej wersji. O ile wiem, oficjalne dochodzenie nie zostało jeszcze w niej przeprowadzone, lub, w najlepszym razie, jest w toku. Jak słyszałem, dwóm członkom naszego klubu zarzuca się popełnienie jakichś nieprawidłowości przy badaniu zameldowań graczy Polonii Świd. w jednym z hoteli poznańskich. Badanie to odbywało się telefonicznie na zlecenie kogoś z WG i D., skierowane do nich, jako członków zarządu POZPN. O utrzymaniu przez nich takiego polecenia nie wiedział ani zarząd KKS-u, ani też, jak słyszałem, zarząd Pozn. OZPN.

— Niezależnie od tego, czy dochodzenie potwierdzą słuszność tych podejrzeń, czy też nie, mogę już teraz oświadczyć w sposób najbardziej stanowczy:

NA WŁASNĄ RĘKĘ

1) Ani zarząd KKS-u, ani też, jak słyszałem, zarząd Pozn. OZPN, żadnych poleceń w sprawie badania meldunków nie otrzymał.

2) Zawieszeni członkowie działali bez wiedzy, a tym bardziej bez aprobaty zarządu, jeżeli więc popełnili jakieś niewłaściwości czy wykroczenia, to tylko oni osobiście, a nie klub, jako całość, mogą z tego powodu ponosić odpowiedzialność.

3) Zagadnienie, czy w hotelu byli zameldowani również Kusz i Kwaśnieński, nie posiada dla sprawy żadnej wartości dowodowej, gdyż, jak to wiem z mojej tegorocznej praktyki, zameldowanie drużyny w hotelu odbywa się przez podyktowanie względnie wypisanie nazwisk zawodników przez kierownika drużyny. Podanie nazwisk, jakie są wygodne, nie napotyka zatem na żadne absolutnie trudności.

4) Jeżeli sprawa omawianych uchybień wywarła wpływ na niekorzystne załatwienie protestu KKS-u, to klubowi naszemu wyrządzono ciężką i niczym nieusprawiedliwioną krzywdę. Konsekwencje ewentualnych przewinień winni ponosić tylko ci, którzy je popełnili.—

Stan faktyczny, jaki miał miejsce na boisku w Poznaniu w dniu 6 lipca, napewno nie uległ zmianie przez to, że w 5 miesięcy później jakiś członek klubu miał się dopuścić jakiegokolwiek przewinienia, a przecież tylko ustalenia tego faktycznego stanu dotyczył protest.

W sprawie tej już dużo zmarnowano farby drukarskiej. Nikt nie może mieć pretensji do prasy o charakterze rewolwerowym, że goni za niezdrową sensacją i podaje do wiadomości ogółu informacje niesprawdzone o sprawach, których badanie nie zostało zakończone.— Prasa sportowa ma jednak prawo, a nawet obowiązek potępiania wszystkiego, co złe, ale nie przedwcześnie i w odpowiednio poważnym tonie. Niektóre uwagi, które ukazały się pod adresem KKS, krzywdzą i zniechęcają do dalszej pracy nie tylko działaczy sportowych, ale także zawodników, którzy swym nienagannym zachowaniem się na boisku zasłużyli na uznanie wszystkich sportowców, a zwycięstwami, uzyskanymi w meczach mistrzowskich i towarzyskich nad najlepszymi drużynami polskimi, nie wyłączając finalistów mistrzostw Polski, dowiedli, że znajdują się na poziomie czołówki piłkarstwa polskiego.

NOWE WŁADZE PODOKRĘGU KATOWICKIEGO ZRSS

W Katowicach odbyło się Walne Zebranie podokręgu katowickiego Związku Robotniczych Stow. Sportowych. Celem zebrania był wybór władz rozszerzonego podokręgu obejmującego miasta Katowice i Chorzów i powiaty Katowice, Pszczyna i Rybnik oraz wybór delegatów na konferencję okręgu katowickiego i kongres krajowy ZRSS. Skład nowych władz podokręgu katowickiego ZRSS przedstawia się następująco: Przewodniczący: Stachon Roman, w.-przewodniczący: Gansiniec, sekretarz: Karmelita, skarbnik: Veith, członek zarządu: Cebula.

Louis na deskach!



Jeszcze niedawno Joe Louis rzucał swych przeciwników z łatwością na deski i każde niemal spotkanie kończyło się z reguły nokautem. Wiek jednak robi swoje i w swym ostatnim meczu z Walcottem Louis sam znalazł się na deskach. Oto historyczny moment, w którym niepokonany dotychczas mistrz świata pada na ring po potężnym sierpie swego przeciwnika

Co przyniesie kupon nr 8

Piłka nożna, boks i kosze

Kupon konkursowy zawiera już nieco więcej spotkań piłkarskich i to jakich spotkań! Cztery mecze ligi angielskiej są poważną przeszkodą do zdobycia pierwszego miejsca i zapewnie nie powtórzy się już historia z 1313 trafnymi odpowiedziami. Nie ma jednak powodów do narzekań, bo ten, który trafi, zagarnie napewno pokaźną sumkę.

Zacznijmy od ostatniego w tabeli spotkania: Sheffield United — Charlton Athletic. Na innym miejscu znajdą Czytelnicy tabelę ligi angielskiej oraz wyniki sobotnie. Te dwa elementy są realną pomocą w układaniu prognostyków, trzeba bowiem wiedzieć, że klasa piłkarzy brytyjskich jest bardzo wyrównana, więc tabela wskazuje aktualnie złą lub dobrą formę danego zespołu.

Sheffield United zajmuje 18 lokatę w tabeli, mając na 21 gier 18 punktów i stosunek bramek 32:40. Charlton jest nieco lepszy, usadowił się na 14 miejscu, zdobywając 19 punktów i mając lepszy stosunek bramek 31:34. W sobotę Charlton pokonał w meczu wyjazdowym Sunderland, zaś Sheffield przegrał z Manchester City. Sądzimy, że wobec równości tych zespołów, może być albo remis, albo zwycięstwo gospodarzy — czyli Sheffield.

Przedostatni mecz w tabeli Huddersfield — Derby County jest już nieco łatwiejszy. Derby County nie jest już tą drużyną, która zdobywała mistrzostwo ligi i puchar Anglii. Plącze się obecnie w końcu tabeli, zajmując 19 miejsce z 15 punktami i stosunkiem bramek 18:33. Ostatnio Derby zremisowało 1:1 z również słabszym Stoke City.

Huddersfield natomiast jest na 15 miejscu z 18 punktami i 28:30 stos. bramek. W sobotę Huddersfield przegrało wprawdzie na własnym boisku, ale z niebyle kim, bo z samym Burnley, który depcze Arsenalowi po piętach. Sądzimy, że zwycięstwo odniesie Huddersfield, a w najgorszym razie może być remis.

Spotkanie Nr. 10 w kuponie: Chelsea — Blackpool, to wielka niewiadoma. Oba zespoły są ostatnio w formie, różnica punktów, jaka dzieli je w tabeli, wyraża się cyfrą pięć, jednak Chelsea ma o jedną grę mniej. W sobotę Blackpool przegrał u siebie z trzecim w tabeli Prestonem, a Chelsea pokonało Portsmouth. Własne boisko jest ważnym atutem, jednak radzimy grać na wszystkie trzy ewentualności.

Numer 9-ty w tabeli, spotkanie Wolverhampton — Manchester City, to walka dwu sąsiadujących ze sobą bezpośrednio rywali. Wolverhampton jest 8-my, Manchester City 9-ty, dzieli je różnica jednego punktu. Oba zespoły wygrały swe ostatnie mecze na własnych boiskach, tak, że i tu typować wyraźnego zwycięzcę byłoby nieostrożnością. Znowu możliwe są wszystkie trzy kombinacje i tak też radzimy grać.

Ostatni mecz piłkarski kuponu, to rubryka Nr 5. Tym razem coś krajowego i łatwiejszego. ŁKS II-gi gra z Borutą o mistrzostwo A klasy okręgu łódzkiego. Dajemy szanse gospodarzom i sądzimy, że dla Boruty nawet remis byłby sukcesem. Trzeba pamiętać, że w ŁKS może zagrać kilku graczy ligowych, a wtedy rezultat jest już zgóry przesądzony.

★

Z TRZECH meczy bokserskich, które zostały zamieszczone w kuponie nr. 8 — tylko wynik jednego może nasuwać wątpliwości.

Batory niewątpliwie upora się na własnym ringu z Tęczą łódzką, a Milicyjny z Gdyni jest stuprocentowym faworytem w walce ze Zrywem ze Świętochłowic.

Pod znakiem zapytania natomiast stoi wynik meczu Radomiak — ŁKS, który będzie się w Radomiu, a nie jak to zostało zamieszczone omyłkowo w kuponie w Łodzi. Na swoim ringu Radomiak jest bardzo niebezpieczny i już raz pobił ósemkę łódzką. Zestawienie par pewnie będzie takie:

Przybytniewski — Kamiński. W walce tej większe szanse ma Kamiński — 2:0 dla ŁKS. Sieradzan — Stasiak, typujemy wygraną Sieradzana — stan 2:2. Czortek — Marcinkowski — przewidujemy zwycięstwo Czortka 4:2 dla Radomiaka. Kosiński — Bonikowski, chyba wygrana Kosińskiego i 6:2 dla Radomiaka. Wasiak — Olejnik — zwycięstwo Olejnika i 6:4 dla Radomiaka. Krok — Pisarski — sukces łodzianina i 6:6. Kruk — Żylis, przewidujemy remis lub zwycięstwo Radomiaka — stan 8:6, względnie 7:7. Kotkowski — Niewadził, skłonni jesteśmy na ringu w Radomiu typować sukces boksera miejscowego lub remis, a za tym 10:6, 9:7 lub 8:8.

Mecz Śląsk — Warszawa został odwołany.

★

W meczach koszykówki w spotkaniu AZS Warszawa — KKS Poznań typujemy na zwycięzcę akademików, za czym przemawia ich szybkość i przewaga własnego terenu. W spotkaniu czołowych drużyn w tabeli YMCA Łódź — Warta Poznań, zwycięstwo jest trudniejsze do przewidzenia, należy jednak raczej liczyć się z wygraną YMCA ze względu na jej własny teren. W Krakowie w meczu Wisła—YMCA Gdańsk, zdecydowanym faworytem jest Wisła.

Wykaz firm przyjmujących kupony:

WARSZAWA:
1. Kolektura „Impet", Al. Sikorskiego 18.
2. Kolektura „Aljot" J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 26.
3. Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. Kolektura Łukawskiej — Słupecka 2 (róg Grójeckiej).
5. Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. Firma Wiśnicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 56.
7. Firma „Werbiana", Warszawa, ul. Piusa 59, róg Lwowskiej.

Agentura Ogłoszeń „Wiedza", ul. Marszałkowska 1.

Kolektura Maliszewski, Targówek, ul. Białołęcka.

Firma „Fortuna", Wolska 8.

RADOM: Firma R. Staniszewski, ul. Żeromskiego 2.

SIEDLCE: Firma „Adachna", ul. Świętojańska 124.

ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza", ul. Piotrkowska 78.

Księgarnia „Wiedza", ul. Piotrkowska 45. ul. Fredry 18.

Firma „Start", ul. Piotrkowska 124. Główny 6.

Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna 38.

Firma „Ton" T. Zawojski, ul. św. Tomasza 26.

Firma A. Gramatyka, Mały Rynek 7.

POZNAŃ: Firma Radolak i Bardziński,

KRAKÓW: Spółdzielnia „Sport", Rynek Poznańska Filatelia, ul. Armii Czerwonej 2.

Firma „Fotopraca", ul. Marszałka Focha 51.

Foto-Drogeria „Bałtycka", ul. Dąbrowskiego 14-16.

Firma Mikołajewska i Sobecki, ul. Daszyńskiego 82.

KATOWICE: Firma „Sport", ul. 3 Maja 22.

CHORZÓW: Firma J. Dinges, ul. Wolność 8.

BYTOM: Firma J. Boczaj, ul. Dworcowa 28.

SOSNOWIEC: Stadion „RKU", ul. Mireckiego 33.

RYBNIK: Hotel Polski, W. Myśliwiec, ul. 3 Maja 9.

BIELSKO: Firma Weber i Fuchs, Plac Smolski 7.

ZABRZE: Firma „Start" R. Dynowski, ul. Gen. Świerczewskiego 6.

GDYNIA: Dom Sportowy Kamiński i Krzyżanowski, ul. Świętojańska 49.

SOPOT: Biuro ogłoszeń „Panto", Plac Wolności 18, róg Rokossowskiego.

GDAŃSK: Kolektura W. Stefański, Wrzeszcz, ul. Barlickiego 5.

SZCZECIN: Kar Kawowy „Symphonie", Al. Piastów 1.

CZĘSTOCHOWA: Bazar Papierniczy, ul. Dąbrowskiego 17.

P. A. P. Polska Agencja Prasowa, Al. N. M. Panny 61.

LUBLIN: Firma „Rubber" T. Marcinlak, ul. Zamojska 1.

P. A. P. Polska Agencja Prasowa, ul. Krakowskie Przedm. 41.

WROCŁAW: Dom Książki Polskiej, Pl. Solny 11.

Ks. Wiedza, Rynek 14.

JELENIA GÓRA: Ks. Czytelnik, 1-go Maja 18.

WAŁBRZYCH: Ks. Wiedza.

BYDGOSZCZ: Polska Agencja Prasowa, Al. 1 Maja 27.

KIELCE: „Wiedza", ul. Sienkiewicza 62.

GLIWICE: Firma „Rona", Dolnych Wałów 17.

OPOLE: Hurtownia Perfumeryjno-Kosmetyczna, ul. Odrodzenia 2.

ADRES SĘDZIÓW WOZPN

Na zebraniu nowego Zarządu Kolegium Sędziów W. O. Z. P. N. podzielono funkcje następująco:

Prezes Łazarewicz K., v.-prezes Szustakiewicz M., sekretarz Szymańczak M., ref. dyscypl. Fidler M., ref. obsady zawod. Buśkiewicz Cz., ref. szkol. Ziątek M., skarbnik Komorowski J. i uchwalono obrać lokal WOZPN przy ul. Puławskiej 2 za stałą siedzibę dla Kolegium Sędziów WOZPN, pod który to adres prosi się kierować wszelką korespondencję.

Legia-Polonia

Mecz bokserski Legia — Polonia odbędzie się w przyszłą niedzielę w Warszawie. Spotkanie miało się odbyć w ujeżdżalni, ale wobec zwycięstwa Grochowa odbędzie się przypuszczalnie w innej sali.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 870-81, 870-85
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"

B-42818

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 208.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1923
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Listy do Redakcji

Lekarz przyjacielem sportowca

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z artykułem w Jego poczytnym piśmie pt.: „CMS — przyjacielem sportowców" pragnę podzielić się swoimi spostrzeżeniami odnośnie zagadnień sportowo-lekarskich. Istotnie powstanie CMS należy powitać z niebywałym uznaniem, gdyż jest to zasadniczy aspekt zdrowo pomyślanej pracy sportowej, idącej po myśli upowszechnienia sportu.

Ponieważ sam od szeregu lat pracuję nad tym zagadnieniem i stworzyłem na terenie miasta Lublina wyżej podaną placówkę, pragnąłbym za wszelką cenę widzieć CMS instytucją o charakterze nawskroś centralnym. Rozumiem przez to, by CMS ograniczyło się nie tylko do pracy na terenie miasta Warszawy, ale podało nam, pracującym w bardzo trudnych warunkach, pionierom dłoń do współpracy, aby podało nam wytyczne pracy w poradnictwie sportowo-lekarskim, a właściwie poprostu szkoliło w całym tego słowa znaczeniu, lekarzy sportowych. Powstanie CMS i jego praca przez tworzenie oddziałów okręgowych CMS o charakterze bezwzględnie prawnym stworzyłoby nareszcie zdrowe podstawy do jednolitej doktryny sportowo-lekarskiej, na czym nam, lekarzom sportowym tak mocno zależy. Zginęłyby wtedy zależności formalne Wojewódzkich Poradni od niezwiązanych ze sportem Ośrodków Zdrowia i temu podobne trudności.

★

Od siebie dodać możemy, że autor listu dr Ryszard Jędrzejewski z Lublina zrobił już na swoim terenie dobrą robotę. Dzięki subwencji Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Poradnia Sportowo-Lekarska zakupiła sprzęt i materiał sanitarny. Przyczym co najważniejsze rozszerzono opiekę lekarską nad zawodnikami, ograniczającą się dotychczas wyłącznie do Lublina, na miasta powiatowe, gdzie powstają poradnie sportowo-lekarskie (Chełm, Zamość, Hrubieszów, Biała Podlaska, Siedlce).

W Lublinie wszyscy sportowcy muszą do końca br. przejść badanie lekarskie. Zdrowi zawodnicy otrzymują książeczki zdrowia, które są legitymacją do uprawiania sportu.

Nie wątpimy więc, że głos człowieka, który może wykazać się poważnymi rezultatami pracy praktycznej w terenie nie pozostanie bez echa i CMS wypowie się w tej sprawie.

Odpowiedzi Redakcji

Stały Czytelnik. Dziękujemy za zaufanie. Sprawa konkursu rozstrzygnięta została — jak Pan widzi — sprawiedliwie. Nie należy zgóry posądzać ludzi o złą wolę. Dlaczego zaraz — lipa?

Kazimierz Kaczm. — Poznań. Problem został już rozwiązany zdaje się najsprawiedliwiej. Ogłaszanie wszystkich nazwisk wygrywających w konkursie nie jest łatwe, gdyż ostatecznie prasa nie zawsze chce się zgodzić na ofiarowanie tyle miejsca, a poza tym uczestnicy Konkursu mają prawo domagać się dyskrecji. Za miłe słowa dziękujemy, postaramy się i nadal nie zawieść zaufania.

Zbig. Dec. — Bydgoszcz. Dziękujemy, skorzystamy. Prosimy o przygotowanie drugiej pracy, możliwie szybko. Napiszemy oprócz tego.

„Jaskold" — Wrzeszcz. Nowoczesna narciarska technika zjazdowa polega na równoległym prowadzeniu nart, wychyleniu wprzód i odpowiedniemu wyzyskaniu balansu ciała. Są dwie zasadnicze kristianie: oporowa i śmigowa. Kristiania o której Pan wspomina — nie istnieje. W najbliższym czasie ukaże się w ramach Popularnej Biblioteczki Sportowej PUWF i PW tomik pt.: „Narciarstwo" w opracowaniu mgr-a Drużbiaka i mgr-a Bięczyka, z której dowie się Pan szczegółów nowoczesnej techniki jazdy na nartach.

Jerzy Tomaczew — Chełm Lubelski. Oprawione komplety „Przeglądu Sportowego" za rok 1946 są w ograniczonej ilości do nabycia w administracji naszego pisma w cenie 2.500 zł za komplet. Po Nowym Roku będą w sprzedaży komplety za rok 1947. Komplety za 1945 r. są niepełne..

Kpt. Domański — Kalisz. 1) Nowosielski 15,1 sek. w 1932 r. 2) Sznajder 4.414 m (1935 r.), Morończyk 4.11 m (1939 r., Klemczak 3,94 m (1939 r.), 3) 4×100 m repr. Polski: Danowski, Zasłona, Dunecki, E. Trojanowski 41,9 sek. (Oslo 1938 r.); 4×400 m repr. Polski: Siliwak, Kucharski, Maszewski, Biniakowski 3:17.6 (1936 r.).

Uwagi Redakcji

1. Zawiadamiamy czytelników, że zgłoszenia wygranych przyjmowane są tylko do wtorku wieczora, dnia 23 grudnia godziny 17-ej.

2. Ogłoszenie nagród wygranych nastąpi — ze względu na święta Bożego Narodzenia — w poniedziałek, dnia 29 grudnia br.

KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 8. Sobota 20 i niedziela 21 grudnia 1947 r.	A			B			C		
	1	x	2	1	x	2	1	x	2
1. Śląsk — Warszawa (boks)									
2. Batory — Tęcza (Łódź) (boks)									
3. Łódzki KS — Radomiak (boks)									
4. Milicyjny Gdynia — Zryw Świętochł. (boks)									
5. Łódzki KS II — Boruta Zgierz (p. n.)									
6. AZS Warszawa — KKS Poznań (liga koszykowa)									
7. YMCA Łódź — Warta Poznań (liga koszykowa)									
8. Wisła Kraków — YMCA Gdańsk (liga koszykowa)									
9. Wolverhampton — Manchester City (p. nożna I. liga ang.)									
10. Chelsea — Blackpool (p. nożna I. liga angielska)									
11. Huddersfield — Derby County (p. nożna I. liga ang.).									
12. Sheffield United — Charlton (p. nożna I. liga ang.).									
	20 zł.			20 zł.			20 zł		

Nazwisko i imię . . . . adres . . . .

Numer kuponu . . . . . . Sprzedano znaczków olimpijskich a 20 zł . . . . .

(Kupon wyciąć)